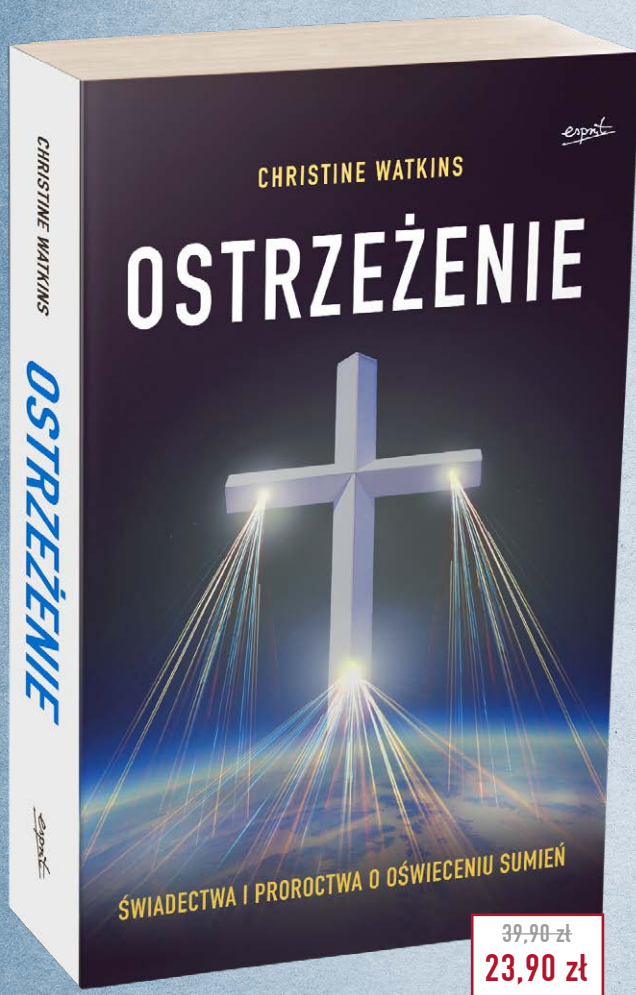


KATALOG DOBRYCH KSIĄŻEK

WYDAWNICTWA ESPRIT
jesień 2020



ZAMÓWIENIA POWYŻEJ 49 ZŁ:

DARMOWA WYSYŁKA

PREZENT

**DO KAŻDEGO ZAMÓWIENIA
POWYŻEJ 70 ZŁ**

**MODLITEWNIK DO ŚW. JÓZEFA
W MIĘKKIEJ OPRAWIE**

**Nadchodzi czas „syna
marnotrawnego” dla naszego
świata. Jest to chwila przebudzenia,
oświecenia, ostrzeżenia, gdy
każdy żywy człowiek zobaczy
swoją duszę w świetle Boskiej
prawdy i zrozumie, jak bardzo jest
pogrążony w bagnie grzechu**

**Christine Watkins
OSTRZEŻENIE**

Wielu świętych i mistyków, dawnych i współczesnych, wskazuje, że jeszcze tu na ziemi ludzkość przeżyje pewne niezwykle doświadczenie mistyczne. Będzie to tzw. mały sąd, zwany też apokalipsą sumień lub Ostrzeżeniem. Ludzie otrzymają rodzaj duchowego oświecenia, polegającego na wyraźnym zobaczeniu własnych grzechów.

Christine Watkins w swojej bestsellerowej książce pokazuje czytelnikom, czym dokładnie będzie oświecenie sumień, czyli przełomowy moment, w którym wszyscy doświadczymy przenikającej prawdy o stanie swojej duszy. Jak będzie wyglądała ta chwila? Co stanie się z ludźmi pogrążonymi w grzechu? Autorka analizując proroctwa dotyczące ostrzeżenia, które otrzymała m.in. święta siostra Faustyna, próbuje przygotować każdego z nas na przyjście tego dnia. Książka zawiera liczne poruszające, a czasami wstrząsające świadectwa osób, które doświadczyły małego sądu i oświecenia sumienia. [416 str.]

ZOBACZ WIĘCEJ NA S. 2

„Ostrzeżenie” to książka dla wszystkich, wierzących i niewierzących, chrześcijan i przedstawicieli wszystkich innych religii i wierzeń, ponieważ to wydarzenie mistyczne zapowiadane od pięciu stuleci przez świętych i mistyków Kościoła dotknie każdego człowieka na ziemi. Po nim nic już nie będzie takie samo. To będzie ostatni wstrząsający krzyk Boga wołającego o nasze nawrócenie. Bądź gotowy, bo nie znasz dnia ani godziny, w której Pan przyjdzie, aby ostatni raz ostrzec ludzkość przed sądem nad światem i Kościołem. Czuwaj, módl się i pokutuj. Bądź gotowy.

ks. Dominik Chmielewski SDB



Ostrzeżenie to największy akt miłosierdzia Boga dla ludzkości

Przed nami korekta sumienia dla świata, który zbłądził. Dzięki małemu sądowi każdy człowiek zobaczy swoje grzechy i ich konsekwencje

Dlaczego zaczęłaś zajmować się Ostrzeżeniem?

Kiedy dowiedziałam się o Ostrzeżeniu, zastanawiałam się, dlaczego przesłanie tak powszechne i wstrząsające jak to nie było nigdzie głoszone. Uznałam, że gdyby to była prawda, z pewnością Bóg chciałby, aby wiedziało o tym jak najwięcej ludzi na Ziemi. Kiedy po raz pierwszy zapytałam Pana Boga w modlitwie, czy chce, abym napisała książkę o Ostrzeżeniu, powiedziała mi, że będę potrzebowała od Niego znaku, że to prawda, i że będzie musiał prowadzić mnie do ludzi, którzy tego doświadczyli. Tylko tak mogłabym podzielić się z innymi szczegółami dotyczącymi tego wydarzenia. Zaraz potem okazało się, że znam osobę, która doświadczyła małego sądu. W ciągu ośmiu tygodni od mojej modlitwy spotkałam pięć osób i dowiedziałam się o pięciu innych, którzy opowiadali o swoim doświadczeniu. Co więcej, wszyscy dali mi pozwolenie na dzielenie się swoimi historiami. Uznałam to za Boże „tak”.

Czym jest ostrzeżenie? Dlaczego oświecenie sumień jest tak ważne dla nas wszystkich?

To będzie przełomowy moment. Gdy nastąpi, całe światło słoneczne zgaśnie, a gęsta ciemność pokryje cały świat. Wtedy na niebie pojawi się

jaskrawe światło, przypominające zderzenie się dwóch gwiazd, i pozostawi za sobą znak Jezusa Chrystusa, triumfującego na krzyżu, widocznego dla wszystkich. Z Jego ran w ciele będą świecić jasne promienie, które oświecą Ziemię i jednocześnie przenikną każdą duszę, oświecając sumienia wszystkich. Każdy człowiek zobaczy swoje przeszłe grzechy i ich konsekwencje, niezależnie od tego, czy wierzy w istnienie Boga. Musimy się przygotować na ten dzień, poświęcając się Matce Bożej, modląc się i poszcząc, oraz odbywając spowiedź generalną. Ostrzeżenie będzie największym aktem miłosierdzia dla ludzkości od czasu przyjścia Jezusa na Ziemię. Będzie to doświadczenie zarówno globalne, jak i osobiste. To korekta sumienia dla świata, który strasznie zbłądził.

Jak ludzie reagują na twoją książkę? Czy otrzymałaś świadectwa od swoich czytelników?

Myślałam, że książka „Ostrzeżenie” zaintryguje niewielką grupę w Kościele. Uważam ten temat za fascynujący, a zawarte w nim historie – niesamowite, ale nie wiedziałam, że świat będzie czuł to samo. Byłam naprawdę zdumiona tym, co się działo. „Ostrzeżenie” szybko stało się bestsellerem.

Wystarczy przeczytać recenzje na stronach internetowych, aby zobaczyć, jak ludzie reagują. Wielokrotnie spotkałam się z wiadomościami, że książka jest „koniecznością”, „odmieniła ich życie”.

Czy masz własną historię nawrócenia?

Tak, przez wiele lat byłam ateistką prowadzącą życie w grzechu. Nie wiedziałam, że istnieje Bóg, i myślałam o Jezusie jak o człowieku z jakiejś baśni, dopóki cudowne uzdrowienie dokonane przez Jezusa i Maryję uratowało mnie od nieuchronnej śmierci. Przed nawróceniem tańczyłam zawodowo w San Francisco Ballet Company. Od czasu mojego nawrócenia każdego dnia staram się służyć Bogu i Jego Kościołowi.

Historia księdza, który miał trafić do piekła

Ksiądz Steven Scheier został wyświęcony na kapłana w 1973 roku. Pierwsze lata jego posługi nie były jednak skupione na służbie Bogu, a bardziej na tym, jak jest postrzegany. Jak sam mówi: „Gdzieś głęboko we mnie tkwiła zduszona myśl, że nie jestem takim kapłanem, jakim powinienem być; jednak swoją zdradę kilku przykazań ukrywałem pod cukierkową warstwą życzliwości, do tego stopnia, że ludzie uważali mnie za dobrego księdza”. Pewnego dnia, podczas jazdy samochodem, ks. Steven uległ wypadkowi. Zderzył się czołowo z pick-upem, wypadł z samochodu i doznał bardzo poważnego wstrząśnienia mózgu. W ciężkim stanie trafił do

szpitala, gdzie lekarze dawali mu piętnaście procent szans na przeżycie. Gdy po długim leczeniu wrócił do swoich obowiązków, podczas odprawiania Mszy Świętej i czytania Ewangelii strona, z której czytał, rozświetliła się i powiększyła, po czym uniosła się. Chwilę później przypomniał sobie moment, gdy został zabrany przed tron Boży, gdzie Jezus oskarżył go o grzechy popełnione i grzechy zaniedbania. Usłyszał z ust Pana wyrok: czeka cię piekło. Jednak w tym momencie odezwał się kobiecy głos, który wstał się za ks. Stevenem i poprosił, by dać mu drugą szansę na zmianę życia. Jezus odpowiedział Matce: „On jest Twój”. Dziś ks. Steven opowiada swoje świadectwo, by innych przestrzec przed wiecznym potępieniem.



Objawienia, które wstrząsnęły światem

**Czy Maryja przepowiedziała epidemię?
Co oznaczają krwawe łzy Matki Bożej?
I dlaczego Niepokalana wybrała Gisellę
Cardię? Poznaj historię wstrząsających
objawień z Trevignano Romano**

Wszystko zaczęło się 22 sierpnia 2014 roku. Włoskie małżeństwo Gisella i Gianni Cardia wybrało się do Medjugorje, by na miejscu przemodlić wiele trudnych spraw i podziękować za dar małżeństwa. Przywieźli stamtąd małą figurę Matki Bożej Królowej Pokoju, której pierwowzór stoi w Tihaljinie. Figurka staje u nich w domu, na charakterystycznym dla wielu włoskich domów ołtarzyku z obrazkami świętych. Po pewnym czasie w domu państwa Cardia dzieją się dziwne rzeczy. Znajomi, którzy przychodzą do nich na wspólną modlitwę, doświadczają uzdrowień z różnych schorzeń. Jednak prawdziwy przełom miał dopiero nastąpić.

21 kwietnia 2016 roku Gisella modli się samotnie w pokoju. Nagle słyszy szept. – Myślałam, że to Gianni ogląda telewizor, chciałam nawet zwrócić mu uwagę. – Ale po chwili głos stał się tak wyraźny, że nie miała wątpliwości – Ona tam była – mówi Gisella. „Moje dziecko, moja córko. Ja jestem Święta Dziewica, nie lękaj się. Wybrałam was, ponieważ przepełnia was miłość i nadzieja, a to one stanowią fundament życia” – to pierwsze słowa, jakie Matka Boża wypowiedziała do Giselli. Po chwili zapewniła, że potwierdzi niebawem swoją

obecność w ich domu. I faktycznie: wkrótce figura przywieziona z Medjugorje zalała się krwawymi łzami. Łzy pojawiły się także na obrazie Jezusa Miłosiernego, który wisi w pokoju rodziny Cardia.

Niedługo potem w domu Giselli i Gianniego sąsiedzi oraz przyjaciele zaczęli regularnie spotykać się na modlitwie. A Gisella doświadczała kolejnych spotkań z Maryją. Miejscowy biskup Romano Rossi dowiedziawszy się o wszystkim, udostępnił modlącym się kaplicę, by tam mogli wspólnie medytować i odmawiać różaniec.

Matka Boża poprosiła też Gisellę, by każdego trzeciego dnia miesiąca udawała się na wzgórze Tre Vigne. Tam, często w obecności setek pielgrzymów, objawia się publicznie, by przekazać orędzie.

Maryja w Trevignano Romano mówi nam o tym, że czas, w którym żyjemy, jest już czasem Apokalipsy. Matka Boża mówi o znakach, jakie zobaczymy. To one mają bezpośrednio poprzedzać nadejście Jej Syna. „Umiłowane dzieci, wkrótce zobaczycie znaki z nieba” (7 sierpnia 2018); „Ogień oczyszczenia nadejdzie z nieba” (22 lipca 2017); „Nadeszły dni

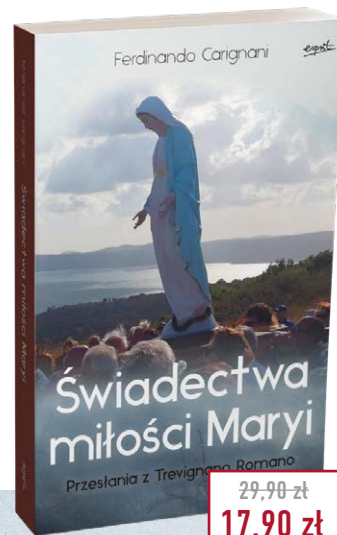
ostrzeżenia, wkrótce zobaczycie mojego Syna przychodzącego z nieba na obłoku, a potężny huk sprawi, że ziemia zadrży. Wielkim znakiem tego zdarzenia będzie krzyż widoczny na całym świecie” (22 września 2016).

To, o czym mówi Matka Boża w Trevignano Romano, stanowi niezwykle wskazówki na trudne czasy. To nie tylko słowa przepowiadające nadchodzące wydarzenia, ale także wsparcie i otucha dla każdego z nas. I konkretne wskazówki, co robić, by uratować to najważniejsze życie: życie wieczne.



Ferdinando Carignani **W DRODZE Z MARYJĄ**

Książka zawierająca historię objawień w Trevignano Romano oraz pierwsze przesłania, które pochodzą głównie od Maryi, a kierowane są przez Gisellę Cardię do świata, Kościoła i wszystkich wiernych. W tych przesłaniach Maryja zaprasza do nawrócenia, pokuty, modlitwy i zadośćuczynienia; dotyczy one zarówno sytuacji całego świata, jak i Kościoła. [192 str.]



29,90 zł

17,90 zł

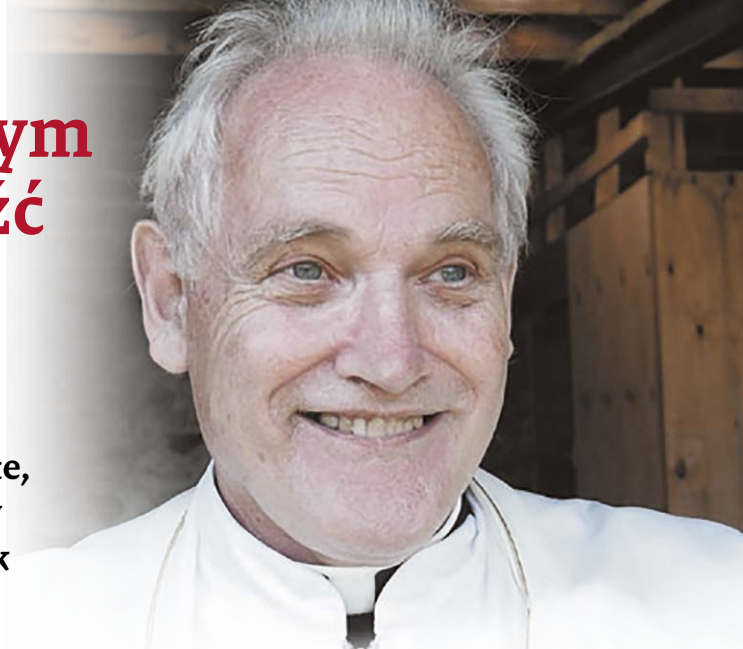
[224 str.]

28 września 2019 roku

Módlcie się, módlcie się, módlcie się o pokój i w intencji tego, co was czeka. Módlcie się za Chiny, ponieważ stamtąd nadejdą nowe choroby, wszystko jest już gotowe, by zanieczyścić powietrze nieznanymi bakteriami. Módlcie się za Rosję, ponieważ nadchodzi tam wojna. Módlcie się za Amerykę, jest w wielkim upadku. Módlcie się za Kościół, ponieważ nadchodzą wojownicy, a atak będzie katastrofalny; nie pozwólcie się zwieść wilkom przebranym za owieczki, wkrótce nastąpi wielki przewrót. Patrzcie na niebo, zobaczycie znaki końca czasów.

Poznać prawdę o naszym życiu na ziemi i znaleźć drogę do nieba

Co czuje człowiek, którego ziemskie życie dobiega końca? Czy rzeczywiście widzi całe swoje życie? Ksiądz T. Doyle zebrał niezwykle, często wstrząsające świadectwa ludzi, którzy „odwiedzili” zaświaty, i podpowiada nam, jak trafić do nieba!



Dlaczego ksiądz zajął się świadectwami i zagadnieniem doświadczenia śmierci?

Kilka lat temu słyszałem, jak Stanley Villavicencio dzieli się swoim niezwykłym świadectwem o tym, czego doświadczył po tym, jak lekarze stwierdzili u niego śmierć mózgową. Gdy Stanley był po drugiej stronie, Jezus pokazał mu film z jego życia. Kiedy słuchałem jego przemówienia, przyszła mi do głowy myśl, by stworzyć książkę z takimi świadectwami. Postanowiłem włączyć do niej świadectwa ludzi z różnymi doświadczeniami z pogranicza śmierci: wierzących, poważnych grzeszników czy ateistów. Sam wiele się nauczyłem, studiując różne historie. Zdałem sobie sprawę, jakie to ważne, by poznać pełną prawdę o naszym życiu tutaj na ziemi, jeśli chcemy znaleźć się w niebie.

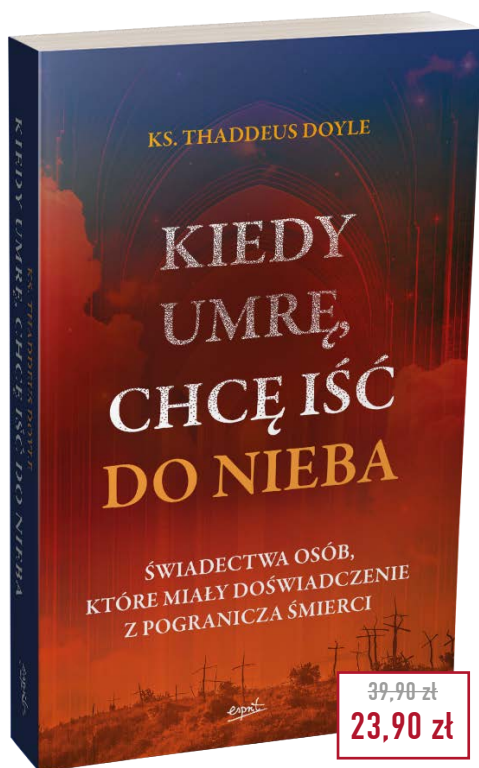
Czy któreś ze świadectw zamieszczonych w książce wywarło na ojcu szczególne wrażenie?

Każde robiło na mnie wrażenie. Jednak najbardziej zainspirowało mnie chyba świadectwo Barbary Harris Whitfield. Jako dziecko doznała niesamowitych fizycznych, emocjonalnych i psychicznych urazów z rąk matki. Podczas swoich przeżyć bliskich śmierci odkryła, że podnosi się i przenika ją na wskroś Miłość, o której wiedziała, że jest Bogiem. Sama nie była do końca w stanie stwierdzić, co w tamtym momencie się wydarzyło. Doskonale rozumiałem jej świadectwo, ponieważ po latach głębokiej wewnętrznej pustki, a nawet samobójczych pragnień, ja również doświadczyłem, jak Jezus wszedł do mojej wewnętrznej istoty w sposób, który zmienił moje życie prawie pięćdziesiąt lat temu. Ci, którzy są ofiarami

wielkiego bólu tutaj na ziemi, jeśli tylko trwają z Bogiem, mogą spodziewać się niesamowitego doświadczenia miłości Boga po drugiej stronie.

Czy na podstawie tych świadectw możemy podać konkretne wskazówki, jak powinniśmy żyć, by trafić do nieba?

Musimy sobie naprawdę zdać sprawę z tego, że Bóg jest miłością. To On jest potężnym źródłem życia. W drugiej części książki czytelnik znajdzie konkretne propozycje kroków, jakie należy podjąć, aby wzrastać w relacji z Bogiem. Jego pragnieniem jest, abyśmy żyli tak, byśmy byli gotowi pójść do nieba w chwili śmierci. Jeśli zaprosimy Jezusa, aby przyszedł i zamieszkał w nas, a następnie będziemy szukać Jego dróg, z pewnością pójdziemy właśnie tam. To, jak szybko trafimy do nieba, zależy od tego, w jakim stopniu odpowiemy na Jego nauki już teraz na ziemi.



Ks. Thaddeus Doyle

KIEDY UMRĘ, CHCĘ IŚĆ DO NIEBA

ŚWIADECTWA OSÓB, KTÓRE MIAŁY DOŚWIADCZENIE Z POGRANICZA ŚMIERCI

Ile razy zastanawiałeś się nad tym jak wygląda niebo? Czy wierzysz, że po śmierci to właśnie tam trafi twoja dusza? Ksiądz Thady Doyle zebrał poruszające świadectwa osób, które przeżyły doświadczenie z pogranicza śmierci. W każdej z tych opowieści odnajdziesz prawdę o najważniejszym celu ziemskiego życia oraz zapewnienie o Bożej miłości, która chce dla nas największego dobra, jakim jest raj. Są to wstrząsające opowieści zarówno ludzi wierzących, jak i niewierzących. Autor nie poprzestaje jednak tylko na historiach: proponuje także konkretne wskazówki dotyczące podążania ku niebu właściwą ścieżką już tu, na ziemi. One wszystkie mają na celu radykalną przemianę naszego życia zanim jeszcze opuścimy swoje śmiertelne ciało. Czy jesteś już gotowy na to, by trafić do nieba? [432 str.]

Tu, na ziemi, jesteśmy Kościołem walczącym

Biskup Schneider nie martwi się polityczną poprawnością. Mówi to, czego od żadnego innego hierarchy usłyszeć nie sposób. Nie szuka poklasku ani sensacji. Waży słowa, jest ostrożny, powściągliwy, a jednocześnie stanowczy i jednoznaczny. „Kiedy zostałem biskupem, zrozumiałem, że nie mogę uciekać od odpowiedzialności. Bycie biskupem zobowiązuje”. W końcu biskupi to następcy apostołów – mówi w rozmowie z Pawłem Lisickim

Czym jest właściwie grzech? Na czym on polega? Czy grzech obraża Boga? Czy odpłata za grzech jest kara? A może grzech istnieje jedynie w odniesieniu do bliźniego, jest krzywdą, jaką mu się sprawia, bólem, jaki mu się zadaje?

Każdy grzech, naturalnie, jest z zasady buntiem przeciw Bogu. To Bóg nakazuje nam miłować bliźniego. Kto tego nie przestrzega, ten lekceważy wolę Boga. Gdy zatem człowiek grzeszy przeciw bliźniemu, krzywdząc go, zadając mu cierpienie czy sprawiając mu ból, ostatecznie buntuje się przeciw Bogu. Grzech jest w końcowym rachunku odwróceniem się od Boga i od Jego woli, zbuntowaniem się przeciw Bogu. Trzeba to wciąż na nowo podkreślać. Dlatego za każdy grzech należy żałować właśnie ze względu na miłość do Boga. Oczywiście, w dosłownym tego słowa znaczeniu nie możemy obrazić Boga, inaczej byłby On jak człowiek i byłby od nas zależny. Bóg nie jest uwarunkowany przez nasze grzechy. Jednak jak najbardziej możemy mówić o obrażaniu Boga: nasze grzechy są formą pogardzania Nim. Bóg widzi, że jest to Jego lekceważenie. To właśnie największa możliwa niesprawiedliwość. Bóg reaguje na to

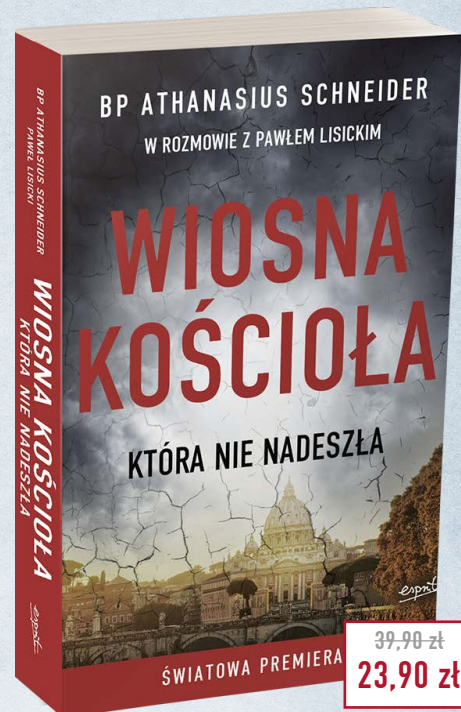
przebaczeniem, daje nam szansę na nawrócenie, wysłał do nas swojego Syna. Aż do ostatniego oddechu każdy człowiek może jeszcze, dzięki Bożemu miłosierdziu, się nawrócić. Przez wieki wielu pobożnych katolików troszczyło się o los dusz przebywających w czyśćcu. Sądzono, że jest to, można powiedzieć, powszechny niemal los zwykłego śmiertelnika. Więź żywych z umarłymi przejawiała się właśnie za pośrednictwem takiego rozumowania. Dlatego za dusze czyścicowe zamawiano Msze, organizowano nabożeństwa w ich intencji, modlono się za nie. Dziś wydaje się, że czyściec praktycznie zniknął ze świadomości katolickiej. Konsekwencją grzechu jest kara. Dlatego człowiek, nawet jeśli już przebaczone mu grzech, musi za niego zadośćuczynić. Taki sens ma kara za grzech, którą musi on odcierpieć, aby się oczyścić. Faktycznie, takie przekonanie kompletnie zniknęło z nauczania Kościoła, z katechezy, z kazań. Ludziom trzeba od nowa mówić, że każdy zły czyn niesie w sobie konsekwencje dla wieczności. Za sprawą Bożej łaski i przy współdziałaniu człowieka można ten grzech przezwyciężyć, a jego konsekwencje odpokutować w czyśćcu. Katechizm mówi wyraźnie, że tu, na ziemi, jesteśmy Kościo-

łem walczącym, święci w niebie są Kościołem triumfującym i wreszcie dusze w czyśćcu są Kościołem cierpiącym. Wszyscy razem stanowimy, można powiedzieć, jedną wielką rodzinę. Dlatego powinniśmy pomagać duszom cierpiącym w czyśćcu. Ta pomoc biednym duszom wypływa też z naturalnej ludzkiej potrzeby. Gdybyśmy byli przekonani, że czyśćca nie ma, to co miałoby się stać z człowiekiem po śmierci? Poza tym wielu świętych opowiadało o swoich spotkaniach z duszami czyścicowymi, o ich prośbach o pomoc, o modlitwę. Wystarczy przeczytać na przykład „Traktat o czyśćcu” św. Katarzyny z Genui albo słowa świętego ojca Pio czy Proboszcza z Ars. Tak jak wspominałem: żywi i umarli, członkowie Kościoła walczącego i cierpiącego, są jedną rodziną i mogą sobie w duchowy sposób wspierać.

Bp Athanasius Schneider, Paweł Lisicki

WIOSNA KOŚCIOŁA, KTÓRA NIE NADESZŁA

Wyjątkowa rozmowa Pawła Lisickiego z bp. Athanasiuszem Schneiderem, niemieckim kapłanem od lat posługującym w Kazachstanie, pokazuje oblicze Kościoła, o którym często zapominamy. Rozmówcy stawiają odważne pytania i formułują trafne diagnozy chorób, które dotknęły Kościół. Zastanawiają się między innymi nad tym, z jakiego powodu biskupi nie reagują stanowczo na niemoralność i czy istnieje jeszcze w ogóle chrześcijańska Europa. Dlaczego abdykacja Benedykta XVI może być dla Kościoła tragiczna w skutkach? I czy iskra odnowy rzeczywiście wyjdzie z Polski? [449 str.]



Tylko w Maryi znajdziemy ocalenie!

**Matka Najświętsza woła, abyśmy się
obudzili i weszli na drogę głębokiej
wiary. A modlitwa różańcowa to
obietnica ochrony i obecności Maryi
w godzinę śmierci – mówi ks. Piotr Glas**

Wielu świeckich i duchownych zauważa, że żyjemy w czasach, gdy trwa oczyszczenie zapowiadane przez Maryję. Mam na myśli epidemię, trzęsienia ziemi, tragedie związane z kryzysem klimatycznym. Czy ksiądz dostrzega dzisiaj znaki końca czasów?

Możemy zauważyć znaki wskazujące na to, że kończy się pewna epoka. Epoka, którą znamy i w której się wychowaliśmy. Kościół naszych lat młodzieńczych i podejście do wiary nie istnieje już dzisiaj w takiej formie, jak kiedyś. Wtedy głosił Ewangelię z wielką mocą, autorytetem, przyciągając wielu ludzi, w tym dużo młodzieży. Dzisiaj widzimy Kościół, wokół którego jest pełno niedomówień, niechęci, niejednokrotnie przechodzących wręcz w nienawiść. Kościół, o którym ludzie mówią, że trudno w nim znaleźć autentyczność, prawdę, a nawet samego Boga.

Oczywiście, to nie jest prawda, bo Kościół jest Chrystusowy, ale gdy patrzymy na postępowanie wielu z nas – nie wykluczając duchownych – pytamy siebie: czy rzeczywiście Pan Bóg chce, byśmy podążali w tym kierunku?

Jaką rolę w tych czasach odgrywa Matka Boża?

Myślę, że jest to bardzo ważna rola. Wystarczy spojrzeć na nasz kraj, który, jak to mówimy, jest ostatnim bastionem chrześcijaństwa, gdzie to chrześcijaństwo szczególnie w młodych sercach albo zanikło, albo zanika, albo pogrąża się w herzeji i błędach, w którym widzimy wyraźniej, że wiara wielu ludzi powoli odnawia się, dojrzewa dzięki odradzaniu się prawdziwej religijności Maryjnej. Kiedy patrzę na ludzi, szczególnie świeckich, ale też duchownych, którzy oddają swoje życie w ręce Matki Najświętszej,

powierzają Jej swoje cierpienie, konsekrują się całkowicie Jezusowi poprzez ręce Maryi według nauczania św. Ludwika de Montfort, to nabieram pewności, że jesteśmy w jakiś sposób szczególnie chronieni przez Maryję.

Wierzę głęboko, że Matka Najświętsza, mówi do nas Polaków albo – wręcz woła – abyśmy się wreszcie obudzili i weszli na drogę głębokiej wiary, chrześcijaństwa z wyboru, pokazując innym narodom drogę do Prawdy Ewangelii.

Jak odmawiać różaniec w taki sposób, aby ta modlitwa była naprawdę owocna i skuteczna?

Przede wszystkim musimy zdawać sobie sprawę z tego, że modlitwa różańcowa jest modlitwą całkowicie biblijną. Modląc się na różańcu wypowiadam słowo Boże, które ma moc. A więc ta modlitwa sama w sobie działa jak słowo Boże. Biblia zaś mówi, że słowo Boże jest ostre jak miecz obosieczny (por. Hbr 4, 12). Pamiętajmy, że modlitwa słowem Bożym z wiarą i mocą przenosi góry, zawsze jest wysłuchiwana.

Podczas objawień Matka Boża często wzywa nas do modlitwy różańcowej, wiążąc z nią różne obietnice. Czy któraś z tych obietnic jest według księdza szczególnie ważna?

Dla mnie osobiście – obietnica ochrony i obecności Maryi w godzinę mojej śmierci. Ogromnie ważna jest też obietnica tego, że nie odejdę z tego świata bez pojednania się z Bogiem. Jesteśmy słabi, a każdego dnia walka toczy się o moją wieczność. Wiem, że o własnych siłach nie dam rady. Jest coraz trudniej i tylko Ona jest moją nadzieją na wytrwanie w tym zamieszaniu. Jezus powiedział, że kto wytrwa do końca, będzie zbawiony. Wiem, że bez Maryi nie dam rady.

Modlitwa na różańcu to nie tylko kontemplacja – jest również potężną bronią w walce duchowej. Kiedy odmawianie różańca może

najbardziej pomóc nam w starciu ze złym duchem?

Zawsze w czasie egzorcyzmów czy modlitwy uwolnienia prosiłem ludzi tylko o różaniec i post. Szatan nienawidził różańca i tych, którzy na nim się modlili. Często same różańce rozrywały się w rękach, rozpadały. Ja sam raz, kiedy jechałem egzorcyzmować i w samochodzie modliłem się na różańcu, doświadczyłem czegoś, co przypominało paraliż całego ciała. W czasie samego egzorcyzmu diabeł często przeklinał ludzi modlących się na różańcu. Niezwykle ważne jest to, aby zdać sobie sprawę z tego, że modlitwa różańcowa jest wołaniem samej Maryi. W wielu objawieniach pojawiała się właśnie z różańcem w rękę. To Jej propozycja i jednocześnie zachęta do podjęcia modlitwy. Ona sama modlitwę prowadzi, my się tylko do Niej dołączamy. Jak wielka jest to moc!



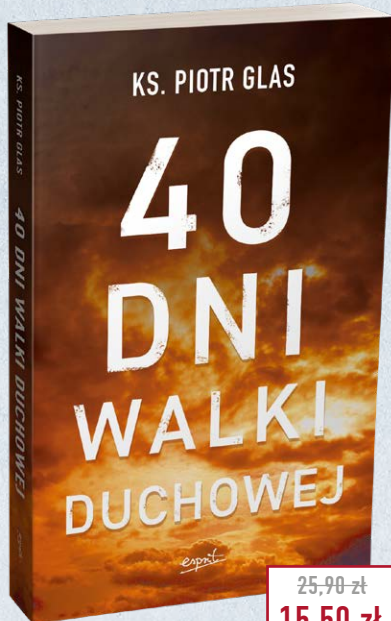
[288 str.]



32,90 zł
19,70 zł

Ks. Piotr Glas **OSTATNIE WOŁANIE MARYI**

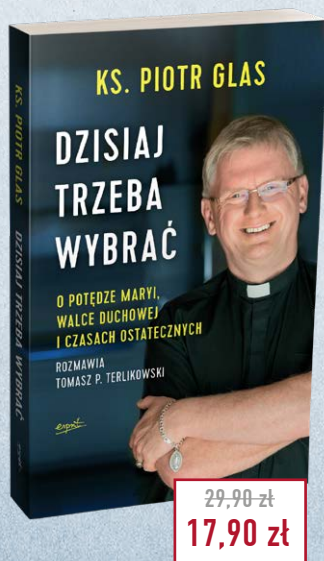
Ksiądz Piotr Glas, który Maryi oddał całe swoje kapłańskie życie, prowadzi nas przez kolejne orędzie naszej Matki, w których wzywała Ona do przemiany serc. Jej wołania to odpowiedź na współczesny kryzys wiary. To także konkretne wskazówki, co mamy zrobić, by przygotować się na przyjście naszego Pana. W chwili moralnej i duchowej tragedii Kościoła, dramatu wiary świeckich i kapłanów, głos z nieba, a właściwie krzyk Maryi, to jedyny ratunek, który nam zostaje. [280 str.]



25,90 zł
15,50 zł

Ks. Piotr Glas **40 DNI WALKI DUCHOWEJ**

Każdy z nas w swoim życiu zmagał się z trudnościami i kryzysami. Niewielu z nas jednak wie, czym jest walka duchowa i jak ją prowadzić. Ksiądz Piotr Glas jest doświadczonym przewodnikiem duchowym – wskazuje nam nasze największe słabości, ale także podpowiada, jak się z nimi zmierzyć. To bardzo praktyczny podręcznik duchowej walki, który pozwoli na umocnienie wiary a także pomoże wejść na drogę duchowej dojrzałości. [176 str.]



29,90 zł
17,90 zł

Ks. Piotr Glas **DZISIAJ TRZEBA WYBRAĆ**

Ksiądz Piotr Glas opowiada o swoim życiu, kryzysie duchowym, drodze do Boga oraz posłudze kaznodziei i egzorcysty. Ta książka to nie tylko przewodnik po życiu duchowym, lecz przede wszystkim piękne świadectwo nawróconego kapłana, który całkowicie zawierzył swoje życie Jezusowi i Maryi. [288 str.]



29,90 zł
17,90 zł

Ks. Piotr Glas **DEKALOG**

Czy staniemy po stronie Boga i Maryi, czy też damy się uwieść tylko pozornie atrakcyjnemu złu? Kontynuacja bestsellera „Dzisiaj trzeba wybrać”. Ta książka to ważne odpowiedzi na pytania o to, jak walczyć ze swoimi słabościami i zniewoleniami, ale też celna diagnoza Kościoła i próba powiedzenia o tym, jaka będzie jego przyszłość. [296 str.]

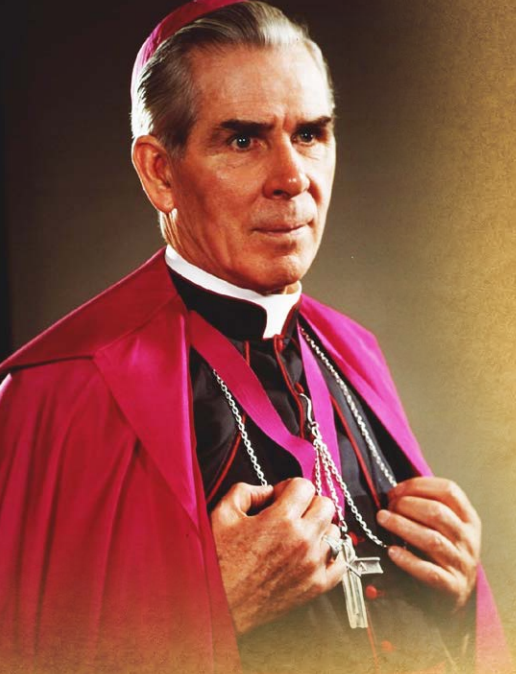
Prośba o zniweczenie planów Szatana

Najświętsza Niepokalanie Poczęta Maryjo, Pogromczyni wszelkiego zła, Tobie przekazuję wszystkie plany, za pomocą których Szatan prześladowuje mnie, zagraża mi i próbuje mnie zniszczyć.

U Twoich stóp składam wszystkie oszczerstwa i kłamstwa, których stałem się ofiarą. U Twoich stóp kładę wszelkie oszustwa i ślepotę ludzi, których Szatan zwrócił przeciwko mnie. U Twoich stóp składam wszelkie niezadowolenie i urazy, jakimi Szatan próbuje napęlić moje serce, zachęcając ludzi do ukrywania złych zamiarów wobec mnie.

O Pani, obleczona w moce udzielone przez Boga, sprawuj teraz swoją władzę nad każdą złą siłą, jaka mi zagraża. Dla każdej duszy, która jest zwiedziona przez zło, uzyskaj łaskę zrozumienia i nawrócenia, mnie zaś wybaw, abym upadłszy na twarz u Twoich stóp, mógł sławić Twoją moc i upokorzyć demony bezsilne wobec Ciebie, któraś przyszła na świat, stając się jego światłem.

**Więcej modlitw w książce
„Ocalenie w Maryi”**



Otrzymałem powołanie, bo miłość Boża jest ślepa

Celebryta, a jednocześnie człowiek bardzo pokorny. Bywalec wielkiego świata i kapłan cichej i wytrwałej modlitwy. Często mówił: „Pan nie wybiera najlepszych”. Jednak w przypadku abp. Fultona Sheena nie można się z tym stwierdzeniem zgodzić!

Papież Pius XII nazwał go kiedyś prorokiem swoich czasów. Był cenionym felietonistą, napisał ponad sześćdziesiąt książek, przez ponad pół wieku wykorzystywał radio i telewizję, aby nieść przesłanie nadziei ludziom wszelkich wyznań. Sprawił, że teologia stała się zrozumiała i bliska ludzkiemu życiu. Bardzo dbał o to, aby prawdziwa nauka Jezusa trafiała do odbiorcy, aby docierała do zwykłych ludzi. Niestrudzenie głosił rekolekcje, odwiedzał uwięzionych i chorych, prowadził zajęcia dla konwertytów oraz odprawiał Msze Święte w parafiach na całym świecie. Autobiografia abp. Sheena to jego ostatni skarb. Zawiera nie tylko opowieść o życiowej podróży apostoła, lecz także historię Kościoła katolickiego w XX wieku. Pisał ją w czasie, kiedy doświadczał silnego fizycznego cierpienia. Prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z tego, że to jego ostatnie dzieło. Wyraźnie czuć w tym

tekście pragnienie pilnego przekazania tego wszystkiego, co odnalazł dzięki cierpieniu. Wiele osób spodziewało się po tej książce próby wyrównania rachunków z wrogami, których – jak każdy charyzmatyczny duchowny – miał wielu. On jednak mówił tylko: „Ciekawscy chcieliby, abym otworzył zagojone już rany. Zwłaszcza mediom spodobałyby się rozdział, w którym wydawałbym wyroki na bliźnich [...]». «Żyjemy w czasach oprawców», które charakteryzują się tym, że w życiu człowieka częściej doszukujemy się zła niż dobra, aby usprawiedliwić nieczyste sumienie świata”.

Cała książka, a przede wszystkim jej ostatnie rozdziały pisane są z ogromną pasją. Widać w tych tekstach głos proroka, któremu nie zostało już wiele czasu. Nie rozczuła się nad sobą, nad swoim bólem i cierpieniem, nad końcem swojego życia, pisze jednak: „Czy

rzeczywiście służyłem Kościołowi tak dobrze, jak powinienem? Czy wykorzystywałem liczne talenty, jakimi obdarzył mnie Bóg? Czy przyniosłem ogień na ziemię, jak Jezus zalecał swoim biskupom?”. Chociaż pozornie jego życie było pasmem sukcesów, jego miłość do Kościoła była naznaczona wieloma cierpieniami: „Musiałem zostać poddany ciężkim próbom, które miały źródło zarówno poza Kościołem, jak i w jego wnętrzu, aby w pełni zrozumieć sens swojego życia. Nie wystarczy być kapłanem, trzeba również stać się ofiarą”. Często mówił, że Pan nie wybiera najlepszych, ale wiele wskazuje na to, że w jego przypadku to stwierdzenie jest dalekie od prawdy. [496 str.]

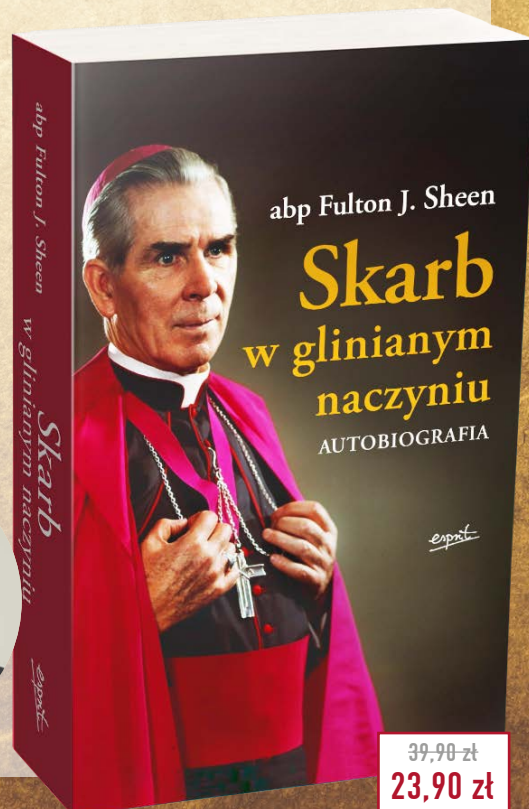


Pamiętam numer strony, na której dostałem cios między oczy. Powiedzieć „pasjonująca lektura” to powtórzyć tylko banalne określenie, które w zasadzie nic nie mówi (choć w tym wypadku jest prawdziwe!). Ta książka to antidotum na byle-jakość. Program antywirusowy przeciw powierzchowności i zniechęceniu – najgorszemu wirusowi, jaki może zaatakować duszę. Warto zainstalować.

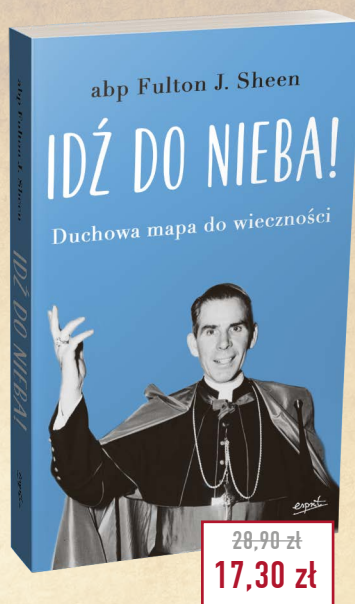
Dariusz Kowalski

Mówił o sobie, że jest tylko portierem, który otwiera drzwi. A Jezus wchodzi do wnętrza człowieka i wykonuje całą robotę. Arcybiskup Sheen otworzył tysiące ludzkich serc. W tej książce opowiada od tym, jak to zrobił. Choć z ogromnym sukcesem posługiwał się radiem i telewizją, w gruncie rzeczy pozostał katolickim duchownym w starym, dobrym stylu. Znakomicie wykształcony, rozumiejący współczesność, tradycyjnie pobożny. I, co ważne, niewstydzący się tego, że chce nawrócić jak najwięcej ludzi na wiarę katolicką.

ks. Tomasz Jaklewicz, publicysta



39,90 zł
23,90 zł

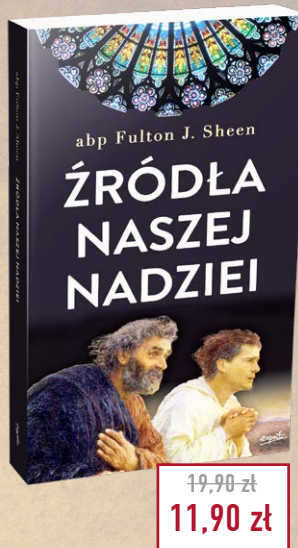


[344 str.]

Abp Fulton J. Sheen

IDŹ DO NIEBA!

Amerykański kaznodzieja z właściwą sobie błyskotliwością przekonuje, że choć we współczesnym świecie niezwykle trudno być prawdziwym chrześcijaninem, to królestwo Boże już tu ma swój początek, a u kresu drogi czeka wieczne szczęście. Stworzona przez Sheena „mapa”, napisana przystępnym językiem, zawiera praktyczne drogowskazy, które każdemu z nas pozwolą odnaleźć drogę do wieczności.

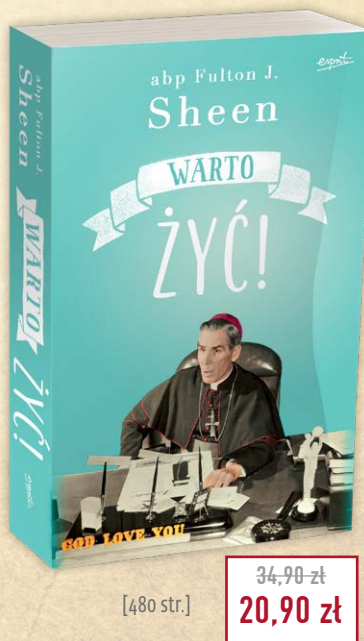


[128 str.]

Abp Fulton J. Sheen

ŹRÓDŁA NASZEJ NADZIEI

Ta książka jest propozycją wejścia na ścieżkę przemiany wewnętrznej. Początkiem jest zawsze czas zamętu i niepewności. Każdy z nas jest wezwany do tego, aby przejść przez mroczny czas Wielkiego Piątku i ostatecznie doświadczyć radości zmartwychwstania. Arcybiskup Sheen uświadamia nam, że stoimy przed wyborem: albo spróbujemy zrewolucjonizować świat i damy mu się złamać, albo zrewolucjonizujemy siebie i przemienimy świat.



[480 str.]

Abp Fulton J. Sheen

WARTO ŻYĆ!

Zapis emitowanych w amerykańskiej telewizji programów, w których abp Sheen udzielał odpowiedzi na trudne i bardzo życiowe pytania, które zadaje sobie każdy z nas. W jego wystąpieniach niezwykle ważne było to, że jasnym i pełnym humoru językiem przekazywał praktyczne rady dotyczące duchowych i przyziemnych aspektów naszego życia. Dzięki tym programom wiele osób nawróciło się, zmieniło swoje życie i dawało świadectwo wierze w Jezusa.



[264 str.]

Abp Fulton J. Sheen

STWORZENI DO SZCZĘŚCIA

Arcybiskup Fulton Sheen wyjaśnia podstawowe prawdy chrześcijaństwa negowane przez współczesny świat. Stawia też trudne pytania: co tak naprawdę znaczy być szczęśliwym? I czy tu na ziemi możemy osiągnąć prawdziwe szczęście? Pokazuje różne drogi do pełnego życia, pułapki, w które wpadamy, złudzenia, którym ulegamy, ale daje nam też prostą i niezawodną odpowiedź: jeśli miłość do Boga i bliźniego jest nawykiem naszej duszy, to kształtujemy w sobie niebo.

Więcej książek abp. Sheena na stronie esprit.com.pl

„Skarb w glinianym naczyniu” to jedna z najpiękniejszych książek, jakie przeczytałem w ostatnim czasie, a być może i w całym moim dotychczasowym życiu. Pełna finezyjnych metafor, zaskakujących porównań, urzekającego poczucia humoru, pisana językiem szlachetnym, szczerą, przenikliwą, autentyczną. Z każdej strony tej książki wylewa się obfitym strumieniem miłość Chrystusa.

Napisał ją chrześcijanin, kapłan i biskup, który „ma ciało ulepione z plastycznej gliny”, dlatego, by nie stracić przechowywanego w nim skarbu, musi zostać „rozciągnięty na krzyżu ognia”. Gdy we wtorkowe wieczory Fulton Sheen rozpoczynał swe telewizyjne katechezy, wyludniały się ulice i place w miastach i miasteczkach. Na podobny efekt zauroczenia Sheenem może liczyć czytelnik tej książki. To lektura czysta i niezmaczona, bo napisana przez człowieka pokornego i odważnego, który zasłużył na niebo. W pełni zgadzam się z opinią abp. Sheena, który twierdził, że „Pan nie wybiera najlepszych”, choć w jego przypadku ten pogląd akurat się nie sprawdził.



ks. prof. Robert Skrzypczak

50. ROCZNICA
ŚMIERCI
KS. DOLINDO

To był święty od urodzenia!



„Ludzie nie widzą Boga, bo Mu nie ufają, ale zaledwie zaczniesz Mu ufać, będziesz Go widział” – powtarzał często ks. Dolindo. O książce „Święty w mojej rodzinie”, zawierającej wspomnienia bratanicy ks. Dolindo, Grazii Ruotolo, opowiada ks. prof. Robert Skrzypczak

Kiedy po raz pierwszy spotkał ksiądz Grazia Ruotolo?

Poznałem ją przed sześciu laty w Neapolu. Wcześniej zbierałem informacje i wzmianki na temat kapłana, którego poznałem dzięki ojcu Pio z Pietralciny. Gdy neapolitańczycy udawali się tłumnie do San Giovanni Rotondo, słynny stygmatyk wołał: „Czemu tu przychodzicie do mnie, skoro macie u siebie świętego kapłana?” Kim był ów „święty kapłan”? Szukałem, a co udało mi się ustalić, dzieliłem się tym w homiliach i rozmowach. Z Gazią umówiłem się w kościele Matki Bożej z Lourdes przy via Salvator Tommasi: to elegancka, starsza pani z bliskiem w oku i wiarą bezkompromisową. „To był święty od urodzenia” – opowiadała, wyraźnie zaskoczona zainteresowaniem polskiego duchownego jej stryjem.

Czy Grazia Ruotolo chętnie dzieliła się wspomnieniami o ks. Dolindo?

Za każdym razem, gdy odwiedzałem Gazię, wydobywała jakąś cenną perłę: wspomnienie, anegdotkę, wydarzenie, powierzone jej świadectwo, przedmiot, relikwię. Czasem traciłem cierpliwość: „Ile ich jeszcze masz? Kiedy wyciągniesz wszystko?”. Dopiero teraz, kiedy

Polacy już zakochali się w ks. Dolindo dzięki wspaniałej biografii Joanny Bątkiewicz-Brożek, jego bratanica postanowiła otworzyć wreszcie na oścież swoje skarby i podzielić się swoimi wspomnieniami. To skarby świętego w jej rodzinie. Czytelnik sam się przekona, że sięgnięcie po tę książkę to przebywanie ze świętością, czyli geniuszem życia, jaki osiągają na tej ziemi niektórzy uczniowie i uczennice Zmartwychwstałego.

Ta książka ukazuje się w bardzo wyjątkowym momencie.

Tak, jej ukazanie się to święto: i we Włoszech, i w Polsce. Wychodzi ona w pięćdziesiąt rocznicę śmierci ks. Dolindo oraz w setne urodziny św. Jana Pawła II. Grazia od razu zgodziła się, bym przełożył jej książkę na język Karola Wojtyły. Życzliwie przystał na ten pomysł Luciano Regolo, redaktor pani Grazii Ruotolo oraz wydawnictwo Ares. Składamy im, my Polacy, ogromne za to podziękowania.

Bardzo mocno widać, że zarówno z ks. Dolindo, jak i z jego bratanicą, łączy księdza wyjątkowa więź. Dlaczego jest tak szczególna?
Za wiele rzeczy jestem autorce tej książki bardzo wdzięczny: za tamto pierwsze spotkanie w kościele Matki Bożej z Lourdes w 2014 roku,

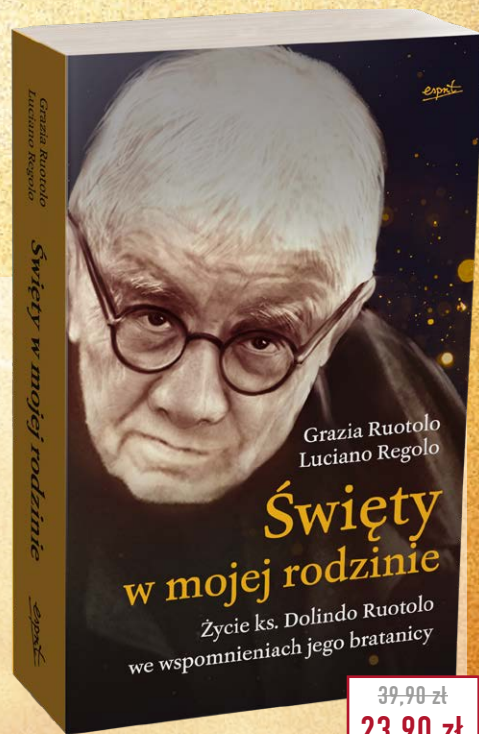
za częste telefony kończone prośbą: „Padre, pobłogosław mi”; za szczególny telefon, który mi zadzwijał w kieszeni szlafroka w przeddzień poważnej operacji: „Padre, nie martw się niczym, tylko powtarzaj: «Jezu, Ty się tym zajmij!»”. Ksiądz Dolindo często mówił: „Ludzie nie widzą Boga, bo Mu nie ufają, ale zaledwie zaczniesz Mu ufać, będziesz Go widział”; za jej częste zachęty: „Kiedy znów przyjedziesz? Przywieź Polaków, informuj kapłanów”; za Mszę Świętą odprawianą w jej dziewięćdziesiąte urodziny na tarasie jej neapolitańskiego mieszkania z użyciem kielicha ks. Dolindo; a wreszcie za jej słowa: „Ksiądz Dolindo sobie ciebie wybrał”. Gdy tłumaczyłem tę książkę, święty kapłan z Neapolu spoglądał na mnie z portretu wiszącego na ścianie mojej biblioteki w Warszawie i wzrokiem pytał: «Czego jeszcze nie rozumiesz?».

Grazia Ruotolo, Luciano Regolo

ŚWIĘTY W MOJEJ RODZINIE

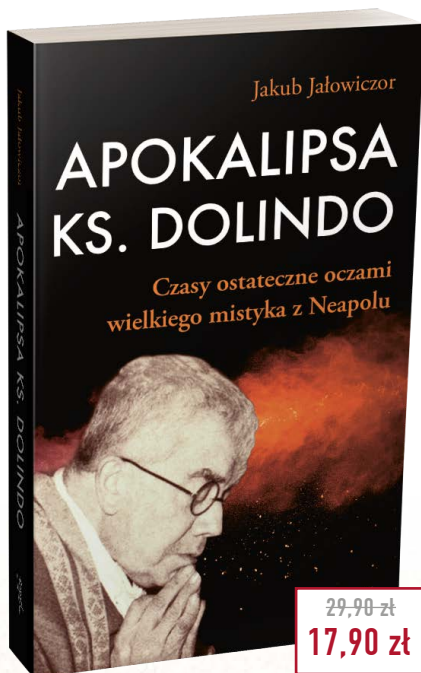
Życie ks. Dolindo Ruotolo we wspomnieniach jego bratanicy

Grazia Ruotolo, bratanica i ostatnia żyjąca krewna mistyka, dzieli się dziedzictwem życia swego ukochanego stryja. Jej wspomnienia, zebrane świadectwa i anegdoty oraz zbiór dotąd nieopublikowanych zdjęć i dokumentów, zabierają czytelnika w niezwykłą podróż, która pozwoli jeszcze lepiej poznać i zachwycić się autorem modlitwy „Jezu Ty się tym zajmij!”. Bratanica ks. Dolindo pokazuje jego codzienne życie, wybory, przed którymi stawał, skomplikowane rodzinne relacje, a także bardzo trudną miłość do Kościoła. Ta książka udowadnia, że niezwykle kapłan z Neapolu, którym tak bardzo zachwycili się Polacy, był prawdziwym świętym. [368 str.]



39,90 zł

23,90 zł



Jakub Jałowiczor **APOKALIPSA KS. DOLINDO** Czasy ostateczne oczami wielkiego mistyka z Neapolu

„Apokalipsa ks. Dolindo” to wyjątkowa książka ukazująca prorocki wymiar życia i działalności ks. Dolindo. Komentarz do ostatniej księgi Pisma Świętego powstał w niezwykle trudnym dla Neapolu czasie – miasto było regularnie bombardowane przez niemieckie samoloty. Autor, Jakub Jałowiczor, pokazuje nam w tej książce współczesny świat targany konfliktami, wojnami, kryzysem wiary i moralności, i razem z ks. Dolindo poszukuje odpowiedzi na pytanie: czy rzeczywiście obecnie żyjemy w czasach ostatecznych? Książka zawiera fragmenty nieznanych wcześniej komentarzy ks. Dolindo Ruotolo do Apokalipsy św. Jana. [248 str.]

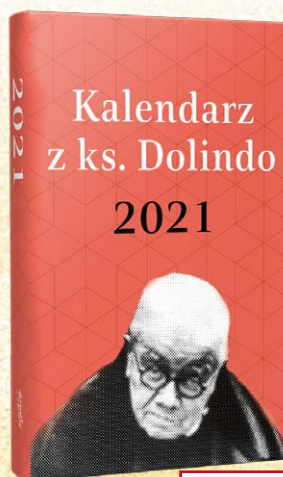
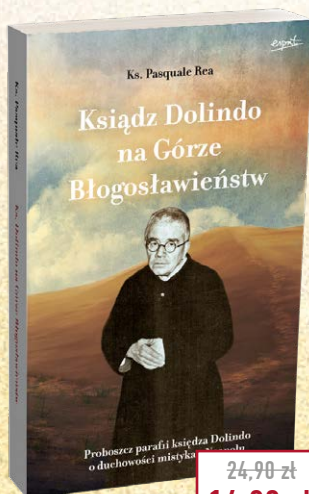
29,90 zł
17,90 zł



Ks. Pasquale Rea **KSIĄDZ DOLINDO NA GÓRZE BŁOGOSŁAWIEŃSTW**

Ksiądz Pasquale Rea, proboszcz neapolitańskiego kościoła, w którym znajduje się grób księdza Dolindo, podczas swojej posługi duszpasterskiej nawiązał z autorem modlitwy „Jezu, Ty się tym zajmij” osobistą i głęboką więź. Jego zaangażowanie w utrwalenie pamięci po ks. Dolindo doprowadziło go do duchowego spotkania z neapolitańskim mistykiem. W swojej książce ks. Rea komentuje osiem błogosławieństw w świetle świadectwa życia i tekstów ks. Dolindo i zachęca każdego z nas, aby taką drogą podążać za Jezusem. [128 str.]

24,90 zł
14,90 zł



KALENDARZ Z KS. DOLINDO

Piękny kalendarz z rozważaniami na każdy dzień na podstawie pism ks. Dolindo. [288 str.]

24,90 zł
14,90 zł

oprawa
zintegrowana



Joanna Bątkiewicz-Brożek **JEZU, TY SIĘ TYM ZAJMIJ!**



29,90 zł
17,90 zł

Wyjątkowa biografia niezwykłego księdza z Neapolu teraz dostępna także w formacie audiobooka. Biografia ks. Dolindo Ruotolo „Jezu, Ty się tym zajmij!”, zachwycała tysiące Polaków, a ułożona przez niego pełna mocy modlitwa stała się jednym z ważniejszych wezwań w domach i kościołach. To nagranie już teraz może towarzyszyć nam w podróży, czy w codziennych czynnościach, a format audio umożliwi spotkanie z ks. Dolindo tym wszystkim, którzy nie mogą sięgnąć do książki.

[432 str.]

29,90 zł
17,90 zł

Żyj tajemnicą, którą odkrył ks. Dolindo



Książk Dolindo z ogromną pokorą przyjmował każde, nawet najtrudniejsze doświadczenie.

O tym, gdzie tkwi sekret jego bezgranicznego oddania się Bogu, opowiada autorka pierwszej na świecie biografii kapłana z Neapolu, Joanna Bątkiewicz-Brożek

Wielkie modlitewne zawołanie ks. Dolindo Ruotolo nabiera w tych trudnych czasach zupełnie nowego znaczenia. Czy ta modlitwa pomoże nam przetrwać czasy, w których żyjemy?

„Jezu, Ty się tym zajmij!” to przede wszystkim akt na burze naszego życia. Na sztormy. Na sytuacje, z których nie potrafimy wyjść, kiedy toniemy lub stoimy pod ścianą. To akt na czas pandemii i na czas, który po niej nastąpi. Żeby jeszcze lepiej to zrozumieć, dobrze jest choć raz stracić grunt pod nogami, poczuć głębię fal. W przeciwnym razie istnieje ryzyko, że ciągle będziemy mówić: „Ty się tym zajmij!” i jednocześnie wierząc we własne siły, pójdziemy nie w tę stronę, którą wyznaczy nam Bóg.

Jest Pani autorką bestsellerowej biografii ks. Dolindo Ruotolo. Teraz zaprasza nas Pani do lektury zupełnie innego tekstu. Dlaczego powstała ta książka?

Są sytuacje, w których po prostu już nie ma odwrotu. Zaczynamy tonąć. I wtedy mamy trzy wyjścia: albo się będziemy szarpać, miotać i robić po swojemu lub według jakiegoś ludzkiego scenariusza, z wysokim ryzykiem utonięcia, albo zrezygnujemy i utoniemy, albo też wyciągniemy rękę do Boga i zawołamy: Jezu, Ty ratuj! On odpowie – tego jestem pewna! – takim samym gestem.

Takie zaufanie jest bardzo trudne, zwłaszcza w niepewnych czasach, które teraz przeżywamy.

Pewna Włoszka – po tym, jak nagle, w nocy, straciła osiemnastoletnią córkę, a trzy miesiące potem zmarł jej mąż i zaraz po nim ojciec, a ona została bez pracy, mieszkania i z dwójką jeszcze oszołomionych ciągiem wydarzeń córek – wyznała mi jakiś czas temu: „W takiej sytuacji masz tylko dwa wyjścia: balkon albo Jezusa!”. I kiedy przytulała wilgotną od łez twarz do płyty nagrobka ks. Dolindo w Neapolu, a potem w imię Trójcy – jak chciał książk Dolindo – pukała do grobu trzykrotnie, ukradkiem dostrzegałam w jej oczach ulgę. Bo stąd płynie ciągle wezwanie: wbrew wszystkiemu – ufaj Bogu!

Słowa tego niezwykle kapłana z Neapolu od długiego czasu towarzyszą wielu ludziom na całym świecie, dają nadzieję i pocieszenie. Teraz są jeszcze bardziej potrzebne. W swojej książce postanowiła pani wytłumaczyć dokładnie, czym jest cały akt zawierzenia. Skąd ten pomysł?

Kiedy dziś, z perspektywy domowego „aresztu” i różnych ograniczeń, do których zmusiła miliony ludzi na świecie pandemia COVID-19, przyglądam się wydarzeniom i emocjom, jakie te obostrzenia budzą na świecie, widzę, że sama kurczowo chwytalam się tej modlitwy: „Jezu,

Ty się tym zajmij!”. I kiedy sama naprawdę tonęłam, zaczynałam rozumieć jej prawdziwy sens. Rosło we mnie też przekonanie, że to jest ten moment, najlepszy, jaki mógł się wydarzyć, dla próby życia tym, co kryje się w tym tak potężnym akcie zawierzenia. Życia tajemnicą, którą odkrył ks. Dolindo.

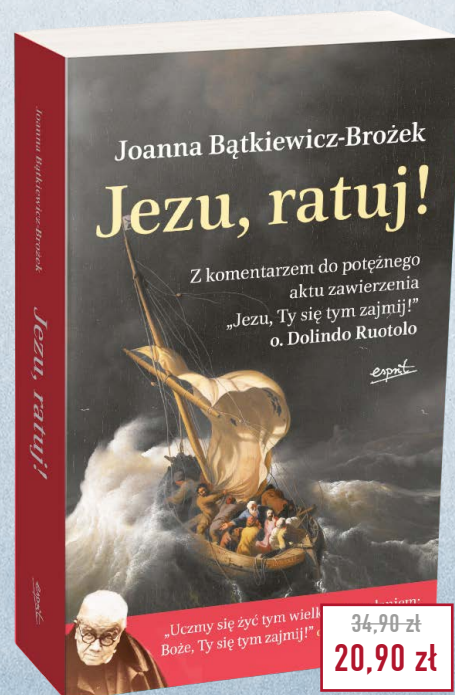
Co to za tajemnica?

Bóg ma plan. Dla ciebie, dla mnie i dla ludzkości. Ten najlepszy plan. Ufasz Mu? Jezus mówi do ks. Dolindo: „Tysiąc modlitw nie jest warte tyle, co ten jeden akt oddania się: zapamiętaj to dobrze. Nie ma bardziej skutecznej modlitwy niż ta: O Jezu, oddaję Ci się, Ty się tym zajmij!”.

[334 str.]

W najnowszej książce autorki bestsellerowej biografii ks. Dolindo, doskonale widać również, że akt zawierzenia odmawia się nie tylko w sytuacjach wyjątkowo trudnych w naszym życiu, ale i w każdym jego momencie i każdego dnia. Jest to wyjątkowy wyraz naszej przyjaźni z Jezusem i całkowitego powierzenia się przez Niego Ojcu. Każdego ranka zatem, kiedy się obudzisz, powinienes powtarzać: „Jezu, Ty się tym zajmij! Tak byś również dzisiaj mógł żyć we mnie, tak bym mógł oddawać się cały Bogu”.

ks. Pasquale Rea, proboszcz kościoła, w którym znajduje się grób ks. Dolindo



34,90 zł
20,90 zł



To on przeprowadza nas przez ciemności naszego życia

Kim jest św. Józef? Dlaczego to właśnie on ma ocalić Kościół? Czy ziemski opiekun Pana Jezusa może być wzorem dla współczesnego mężczyzny? – opowiada ks. Dominik Chmielewski



Kim jest dla księdza św. Józef?

Przez wiele lat mojego życia religijnego św. Józef był dla mnie milczącym bohaterem Ewangelii. Moja fascynacja nim zaczęła się tak naprawdę od fascynacji Maryją.

Kiedy pokochałem Ją całym sercem, pokazała mi też swego ziemskiego oblubieńca. Pamiętam, jak uderzyły mnie słowa z Ewangelii, które anioł skierował do Józefa: weź Maryję, swoją Małżonkę, do siebie (por. Mt 1, 20). Odnalazłem w tym przekazie, w tym Bożym słowie, drogę również dla mnie: Dominiku, weź Maryję do siebie. Maryję, która chce być dla ciebie matką, chce być siostrą na drodze wiary, chce być oblubienicą serca. Weź Maryję do siebie. Na wzór Józefa. I zacząłem się mu przyglądać. Jak wygląda? Co mówi? Józefa jednak poznajemy po tym, czego nie mówi. Bo on tak naprawdę nic nie mówi w Ewangelii. Natomiast pokazuje czynami, jak bardzo kocha Jezusa i Maryję. I dlatego jest dla mnie fascynujący: przez to, że mówi, nie mówiąc. Milczący wojownik, jak archanioł postawiony

na straży raju, którym jest Maryja i Jezus – aby Ich chronić. Fascynuje mnie ten mężczyzna, to, jak wypełnił do końca otrzymaną misję.

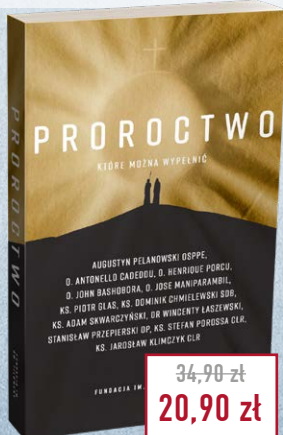
Czy można powiedzieć, że Józef, także Józef z Nazaretu, ma szczególny dar wyjaśniania prorocत्व? Że w nim albo z jego pomocą jesteśmy w stanie odczytać to, co jest ukryte pod symbolami, nie do końca jeszcze zrozumiałe dla innych?

Tak, Józef Egipski był prorokiem, był namaszczony przez Boga. Miał wizje, które realizowały się dopiero po wielu, wielu latach w jego życiu i wtedy nabierały znaczenia. Podobnie Józef mąż Maryi jest człowiekiem ciszy – dlatego jest w Kościele katolickim patronem dusz poświęconych Bogu, dusz kontemplacyjnych. On cały czas rozważa w milczeniu to, co Bóg do niego mówi. Nie mam wątpliwości, że może być szczególnym prorokiem, ale też opiekunem proroków: uczącym, jak otwierać serce na prorocтва, jak zmagać się o rozpoznanie i prawdę, często na drodze bardzo

trudnej walki duchowej. Jeszcze raz podkreślę: Józef bardzo przeżywał swoje ciemności.

Mówił ksiądz o ciemnych dniach, w których trudno jest dostrzec prawdę. Czy Józef nie jest odpowiedzią dla ludzi na taki czas?

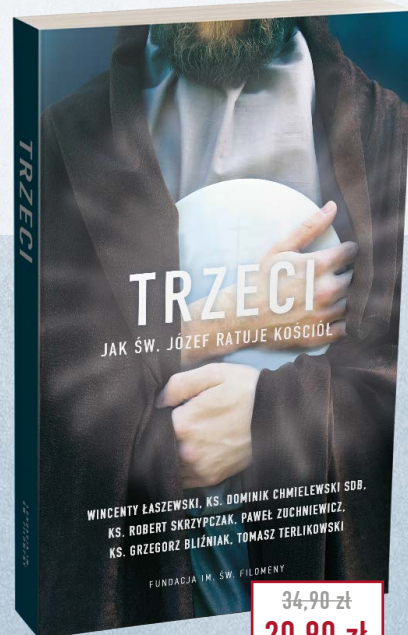
Józef jest patronem dusz kontemplacyjnych, a kontemplacja często wchodzi w noc ciemną: mówimy o ciemnej nocy ducha, ciemnej nocy zmysłów. Wtedy znika cała oczywistość w patrzeniu na świat i na rzeczywistość. Józef jest patronem ciemnych dni w naszym życiu. Dni pełnych lęku, niepokojów, zwątpień, niewiary. Przeprowadza nas przez największe ciemności naszego życia. Jest też szczególnym patronem Kościoła, który będzie przechodził przez drogę krzyżową w czasach ostatecznych.



34,90 zł
20,90 zł

PROROCSTWO, KTÓRE MOŻNA WYPEŁNIĆ

W jaki sposób każdy z nas może wskrzesić iskrę wiary, by zapłonął świat? Niezwykłe wywiady z wielkimi duchowymi przewodnikami i świadkami Chrystusa (m. in. ks. Piotrem Glasem, ks. Dominikiem Chmielewskim, o. Stanisławem Przepierskim OP, ks. Adamem Skwarczyńskim, o. Augustynem Pelanowskim, o. Johnem Bashoborą), którzy pokazują, jak święci Kościoła mówili o Polsce i jej szczególnej misji we współczesnym świecie. [456 str.]



[208 str.]

34,90 zł
20,90 zł

Boże miłosierdzie wzywa nas do nawrócenia

O tym, jak miłosierdzie może ocalić życie nawet największego grzesznika i czym jest prawdziwe miłosierdzie w czasach ostatecznych, Tomaszowi P. Terlikowskiemu opowiada ks. Grzegorz Bliźniak

Czym według księdza jest Boże miłosierdzie? Co ono znaczy dla wierzących?

Dzisiaj coraz częściej próbuje się oddzielić prawdę o Bożym miłosierdziu od prawdy o tym, że jako ludzie jesteśmy grzesznikami. Jeśli nie ma grzechu, miłosierdzie nie jest nam do niczego potrzebne. Pan Jezus nigdy nie ogranicza swojego miłosierdzia, ale domaga się jednego – żeby człowiek uznał swój grzech. Dopiero wtedy dana osoba może doświadczyć miłosierdzia. Wielu teologów proponuje obecnie miłosierdzie bez uznania grzechu, a nawet takie, które jest tolerancją grzechu, a często jego afirmacją. Oni wprost sugerują, że grzechem nie należy się przejmować, że Pan Bóg wcale nie wymaga od nas zmiany życia, bo wie, że jesteśmy słabi – wystarczy, że będziemy w Niego wierzyć. Proponuje się nam miłosierdzie bez nawrócenia, bez powrotu, bez refleksji nad grzechem. To jest fałszywe miłosierdzie.

Skąd bierze się to błędne rozumienie?

Z ucieczki przed nawróceniem. Prawdziwe miłosierdzie wiąże się z krzyżem i przyjęciem cierpienia, ze zmianą swojego życia. A ludzie nie chcą zmiany, nie chcą się nawracać.

Czy Boże miłosierdzie ma jakieś granice?

Ze strony Jezusa miłosierdzie nie ma granic. W Piśmie Świętym czytamy: „choćby wasze grzechy były czerwone jak szkarłat, nad śnieg

wybieleją” (Iz 1, 18). Tylko my możemy zablokować Boże miłosierdzie w stosunku do siebie samych, i to tak skutecznie, że nawet Pan Jezus nie może się przez tę blokadę przebić.

Dlaczego współczesny świat tak bardzo potrzebuje Bożego miłosierdzia? Dlaczego w naszych czasach Boże miłosierdzie objawiło się z taką mocą?

To bardzo ciekawe, że właśnie teraz Pan Bóg przypomina tajemnicę swojego miłosierdzia. Nie zrobił tego wcześniej, ani w XVIII, ani w XIX wieku, ale dopiero kiedy świat – jak to ujęła Matka Boża w Fatimie – stanął „na krawędzi zagłady”. W takim momencie Pan Jezus przez św. Faustynę przypomina prawdę o swoim nieskończonym miłosierdziu i pokazuje ją w nowym świetle, w perspektywie zagrożeń, przed którymi stoimy. Boże miłosierdzie jest dla nas jedynym ratunkiem. Bóg odkrywa nam tę prawdę, kiedy świat wielkimi krokami zmierza ku samozagładzie. Święta Faustyna jednoznacznie wskazuje, że to jedyny ratunek.

Czy pamięta ksiądz ze swojego kapłańskiego życia cuda związane z Bożym miłosierdziem?

Oczywiście. Jeden z nich dotyczył rodziny dziewczyny umierającej na białaczkę. To się działo, gdy byłem kapłanem wojskowym we Wrocławiu i zastępowałem kapłana szpitalnego. Dziewczyna była głęboko wierząca, mądra,

zjednoczona z Panem Bogiem. Myślę, że już na pewno jest w niebie. Jej matka też była głęboko wierząca, ale ojciec wojskowy, nie tyle ateista, ile wojujący z Panem Bogiem, i to mocno. Zupełnie nie mógł się pogodzić ze śmiercią córki. Błuznił, przeklinał Pana Boga. To było coś strasznego, co ten człowiek wyrabiał. Dziewczyna odchodziła spokojnie, miała świadomość, że umiera. Po jej śmierci rodzice bardzo rozpaczali. Mówiono mi, że ojciec zachowywał się jak opętany. Po wielu latach spotkałem jego żonę – jej mąż zmarł dwa lata wcześniej. Powiedziała mi, że po śmierci córki zupełnie nie wiedziała, jak mu pomóc, co zrobić. I zaczęła codziennie w intencji męża odmawiać koronkę. Prosiła o jego nawrócenie. I tak się rzeczywiście stało. Pojednał się z Bogiem, żył życiem sakramentalnym. Swojej żonie powiedział nawet, że gdyby nie śmierć córki, to pewnie nigdy by się nie nawrócił. Miłosierdzie Boże jest nieskończone.



ks. Grzegorz Bliźniak, Tomasz P. Terlikowski

NIESKOŃCZONE BOŻE MIŁOSIERDZIE I KONIEC CZASÓW

Ksiądz Grzegorz Bliźniak, który wypełnił testament błogosławionego księdza Michała Sopočki i założył męski zakon Księży Miłosierdzia Bożego, każdego dnia zgłębia znaczenie misji, jaką siostrze Faustynie powierzył Pan Jezus. W rozmowie z Tomaszem P. Terlikowskim nie tylko przypomina o prawdziwym znaczeniu miłosierdzia Bożego w naszym życiu, dalekim od tego, o jakim mówi wielu współczesnych teologów, lecz także odpowiada na najważniejsze pytania o rolę Polski w zbawczym planie. Czy faktycznie pozostaliśmy wierni Bogu? Czy przygotowujemy świat na przyjście Chrystusa? I co każdy z nas powinien zrobić, by wypełnić misję powierzoną nam przez Pana Jezusa? [288 str.]

32,90 zł
19,70 zł



Bóg kocha nas do szaleństwa!

**O szczególnym wybraniu Polski do
misji głoszenia prawdy o Bożym
miłosierdziu i metodzie prób
i błędów, która dała całemu światu
Orędzie Bożego Miłosierdzia
opowiada Tomasz P. Terlikowski**

Dziś, z perspektywy XXI wieku wydaje nam się, że Boże miłosierdzie zostało objawione tylko świętej siostrze Faustynie. A wszystko wskazuje na to, że nie tylko ona słyszała przesłania, które są dziś fundamentem naszego rozumienia Bożego miłosierdzia.

Nieco ponad sto pięćdziesiąt lat temu Bóg po raz pierwszy objawił w Polsce tę niesamowitą nowinę, a później – gdy pierwsza wizjonerka Maria Franciszka Kozłowska zesłała z drogi Bożej – ponowił objawienia w nieco innej formie i przekazał kolejnym polskim dziewczętom: św. Faustynie Kowalskiej, siostrze Leonii Nastał i siostrze Robercie Babiak. Tak jakby chciał, żeby to właśnie w Polsce ujawniło się światło dla świata na nadchodzące trudne dni. Warto też pamiętać, że wielkim nauczycielem miłosierdzia

Bożego był także pochodzący z Polski papież Jan Paweł II, a Polacy i przez niego, i przez samego Pana Jezusa zostali wezwani do tego, by być świadkami tej niezwyklej prawdy.

Dlaczego Pan Bóg aż tak bardzo chciał się „zabezpieczyć”? Czy prawda o Bożym miłosierdziu musiała być przekazana – po ludzku rzecz ujmując – metodą prób i błędów?

Pan Bóg szanuje naszą wolność, a im więcej darów komuś ofiarował, tym większa odpowiedzialność na tym kimś ciąży. I już tylko z tych dwóch powodów możemy zrozumieć, dlaczego losy siostry Kozłowskiej potoczyły się tak, a nie inaczej. Dodatkowo warto mieć świadomość, że Kościół zawsze niezwykle ostrożnie podchodził do objawień prywatnych, a jednym z powodów było to, że wizjonerzy są często zwodzeni.

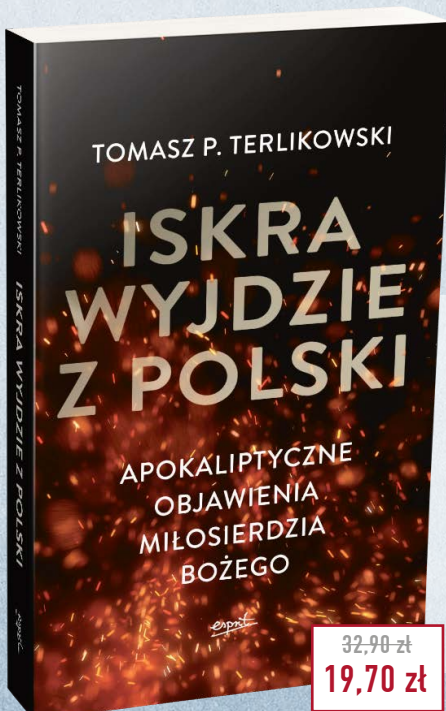
Dlaczego przesłania św. Faustyny i Marii Kozłowskiej, która została uznana za heretyczkę, są tak podobne? Na czym to polega? W największym skrócie na niezmiernie mocnym przypomnieniu, że Kościół i świat potrzebują właśnie teraz, szczególnie mocno, Bożego miłosierdzia. I że jeśli nie będziemy głosić tej niesamowitej prawdy, to nie wypełnimy posłannictwa od Boga.

Czy Polska odegrała już swoją rolę w niezwykłym Bożym planie? Czy tytułowa iskra wyszła już z Polski, czy też to proroctwo dopiero czeka na swoje spełnienie?

I jedno, i drugie. Wypełniła, bo wielkie przesłanie Bożego miłosierdzia zostało już za pośrednictwem Polki, św. Faustyny Kowalskiej przekazane światu. Ale wypełnia się, bo ogromnie dużo zależy także od nas, Polaków, na ile my sami przyjmujemy to niesamowite przesłanie, na ile będziemy nim żyć.

Dlaczego powstała ta książka?

Ta książka jest próbą opowiedzenia o tym, jak dokonywały się owe objawienia, ale też ostrzeżeniem skierowanym do nas, polskich katolików, przed pułapkami, w jakie możemy wpaść wewnątrz naszej polskiej pobożności i religijności. Mariawityzm, który mógł stać się wielką dobrą nowiną dla świata, odszedł od Kościoła, a potem pogrążył się w szaleństwie pseudomistyki. Bóg jest jednak silniejszy od naszych słabości i dlatego do swojego dzieła powołał kolejne dziewczęta. A nam pozostało niesamowitą nowinę o tym, że w czasach kryzysu w świecie i w Kościele mamy zwrócić się do Boga, który kocha nas do szaleństwa.



Tomasz P. Terlikowski

ISKRA WYJDZIE Z POLSKI

Apokaliptyczne objawienia miłosierdzia Bożego

Na początku XX wieku Bóg objawił swoje tajemnice czterem polskim zakonnicom. Ich losy były różne – jedna skończyła jako heretyczka, inna została wielką świętą, pozostałe będą wyniesione na ołtarze. Jednak wszystkie połączyło jedno – otrzymały niezwykle orędzie o Bożym miłosierdziu, które na zawsze zmieniło świat. Co zobaczyły polskie mistyczki? Dlaczego Bóg wybrał na miejsce tych objawień właśnie naszą ojczyznę? Czy proroctwo o iskrze, która wyjdzie z Polski, ciągle czeka na swoje spełnienie. [304 str.]



Wojtyłowie – święci rodzice świętego papieża

Jan Paweł II mówił, że ojciec dał mu wiarę i charakter, matka zaś nauczyła go cierpienia. Jak wyglądało życie Emilii i Karola Wojtyłów, a także dlaczego powinni zostać wyniesieni na ołtarze opowiada Milena Kindziuk

Skąd pochodzili rodzice Jana Pawła II?

Emilia i Karol Wojtyłowie żyli na przełomie XIX i XX wieku, dorastali w epoce, kiedy Polska była jeszcze pod zaborami. Karol Wojtyła, rocznik, 1879, pochodził z Lipnika (obecnie dzielnica Bielska-Białej) na południu dzisiejszej Polski, Emilia zaś to rodowita krakowianka (urodzona w 1884 roku).

Kim byli rodzice papieża?

Ojciec to zawodowy wojskowy. Choć początkowo, po ukończeniu ośmiu klas szkoły ludowej oraz gimnazjum, pracował jako krawiec, kiedy jednak ukończył obowiązkową służbę wojskową w cesarsko-królewskiej armii, w 56. Pułku Piechoty, tak zwanym. Wadowickim, pozostał na stałe w wojsku, ale nie jako żołnierz liniowy, lecz urzędnik wojskowy. Biegle mówił po niemiecku, dobrze znał historię. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w odrodzonym Wojsku Polskim został mianowany naczelnikiem kancelarii Powiatowej Komendy Uzupełnień w Wadowicach. To on utrzymywał rodzinę. Natomiast Emilia, z domu Kaczorowska, to panna z dobrego domu, absolwentka szkoły zakonnej, kobieta elegancka, wytworna. Na zdjęciach widać ją w długich sukniach, stylowych kapeluszach, w biżuterii, ze srebrną torebką w rękę. Znamienne jest, że Kraków jej młodości stanowił stolicę kulturalną nieistniejącej na mapie Polski, co musiało na nią wywierać wpływ. W roku 1906 Emilia i Karol wzięli

w Krakowie ślub. Tam mieszkali na początku małżeństwa, i tam urodził się ich pierwszy syn, Edmund. Lolek – przyszły papież – przyszedł na świat już w Wadowicach.

Niewiele brakowało, a by się nie urodził.

Mimo bardzo poważnego zagrożenia ciąży, życia matki i życia dziecka, Emilia nie zgodziła się na zalecaną przez lekarza aborcję i urodziła w 1920 roku syna, który później został papieżem. Ale oczywiście, była to decyzja nie tylko Emilii, ale obojga małżonków. Wpływała z ich systemu wartości, także z głębokiej wiary, co potwierdzali mieszkańcy Wadowic, którzy znali Wojtyłów. Nie ulega też wątpliwości, że była to decyzja heroiczna.

O swoich rodzicach wiele mówił Jan Paweł II już jako papież. Co warto zapamiętać z jego słów, czym warto się zainspirować?

Jan Paweł II mówił o swoich rodzicach, że byli niezwykle ludźmi. Dużo mówił o ojcu, przy którym spędził ważne lata swego życia. Mówił o nim: „Moje lata chłopięce i młodzińcze łączą się przede wszystkim z postacią ojca, którego życie duchowe po stracie żony i starszego syna niezwykle się pogłębiło. Patrzyłem z bliska na jego życie, widziałem, jak umiał od siebie wymagać, widziałem, jak klękał do modlitwy. Ojciec, który umiał sam od siebie wymagać, w pewnym sensie nie musiał już wymagać od syna. Patrząc na niego, nauczyłem się, że trzeba samemu sobie stawiać wymagania i przykładać się do

spełniania własnych obowiązków. Mojego ojca uważam za niezwykle człowieka”.

Wspominał też, że to matka nauczyła go znaku krzyża i pierwszej modlitwy. „Tajemnicy owej uczyły mnie ręce matki, która – składając małe dziecięce dłonie do pacierza – pokazywała, jak kreśli się krzyż – znak Chrystusa, który jest Synem Boga żywego”.

Emilia marzyła o tym, by jeden syn został księdzem, a drugi lekarzem. Jan Paweł II to zapamiętał. André Frossardowi powiedział: „Moja matka chciała mieć dwóch synów: lekarza i księdza; mój brat był lekarzem, a ja mimo wszystko zostałem księdzem”.

7 maja 2020 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny rodziców papieża – jak dobrze wykorzystać czas oczekiwania na beatyfikację? Na pewno można odkrywać ich życie i lepiej poznawać ich niezwykłą duchowość. Ale też warto modlić się za wstawiennictwem Emilii i Karola Wojtyłów, tym bardziej, że istnieje już modlitwa o ich beatyfikację. [496 str.]



dr Milena Kindziuk – adiunkt w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; medioznawca, publicystka, autorka książek, między innymi „Jerzy Popiełuszko. Biografia” (nagroda Feniks na Targach Wydawców Katolickich 2019). Odznaczona przez Prezydenta RP brązowym krzyżem za zasługi na rzecz rozwoju nauki; członek „Zespołu medialnego przy Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski”.



Ks. prof. Józef Naumowicz

NOWA FILOKALIA

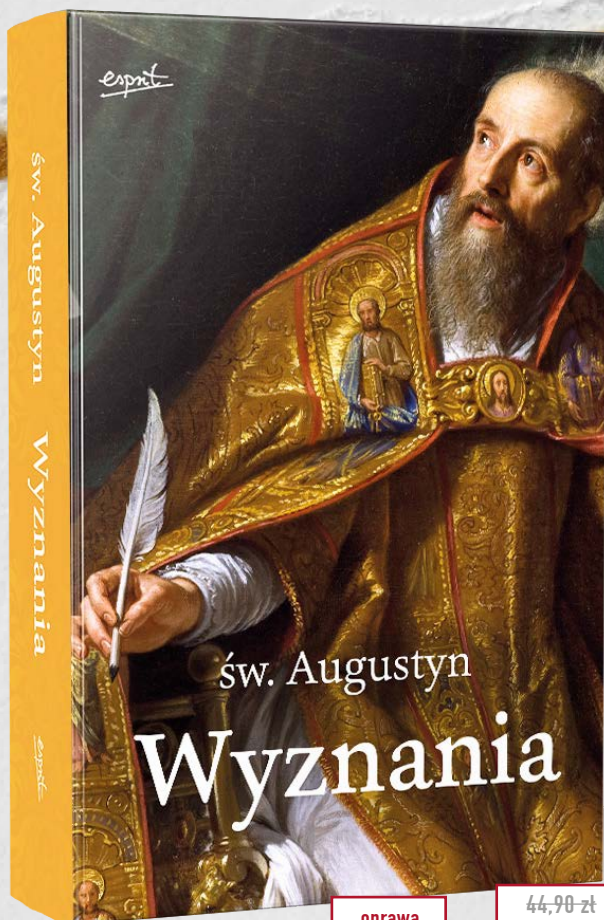
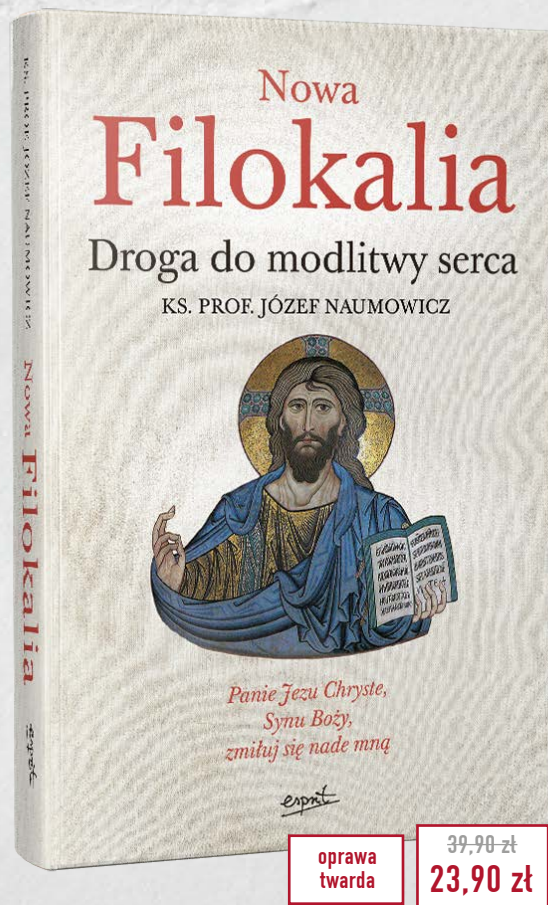
Droga do modlitwy serca

Książka profesor Naumowicz w przystępny sposób przybliża autentyczną myśl chrześcijańskiego Wschodu. Wydobywa z tradycji monastycznej teksty kluczowe dla zrozumienia i praktyki modlitwy serca. Szczególną uwagę zwraca oryginalny, tematyczny układ przygotowanego zbioru, który stanowi ciekawą alternatywę dla klasycznej wersji „Filokalii”. Autor oddaje w nasze ręce przejrzystą panoramę duchowości starożytnych ojców. Pozwoli nam ona odnaleźć odpowiedzi na najważniejsze pytania, które stawiali dawni mistrzowie modlitwy i które wciąż są aktualne: Jaka powinna być modlitwa? Kiedy jest prawdziwa i czy może być nieustanna? Jak zmienia ludzkie życie? To doskonała pomoc w modlitwie i w rozwoju duchowym. [376 str.]



Do źródeł w górach prowadzi stroma ścieżka. Wydeptały ją pokolenia wschodnich mnichów. To filokalia, czyli umiłowanie piękna. Naszym przewodnikiem po niej jest wybitny filolog i patrolog, ks. prof. Józef Naumowicz. Podążajmy wraz z nim po śladach świętych ojców, w górę, do źródeł. To Chrystus jest źródłem. I górą. I ścieżką.

bp prof. Michał Janocha



Św. Augustyn z Hippony

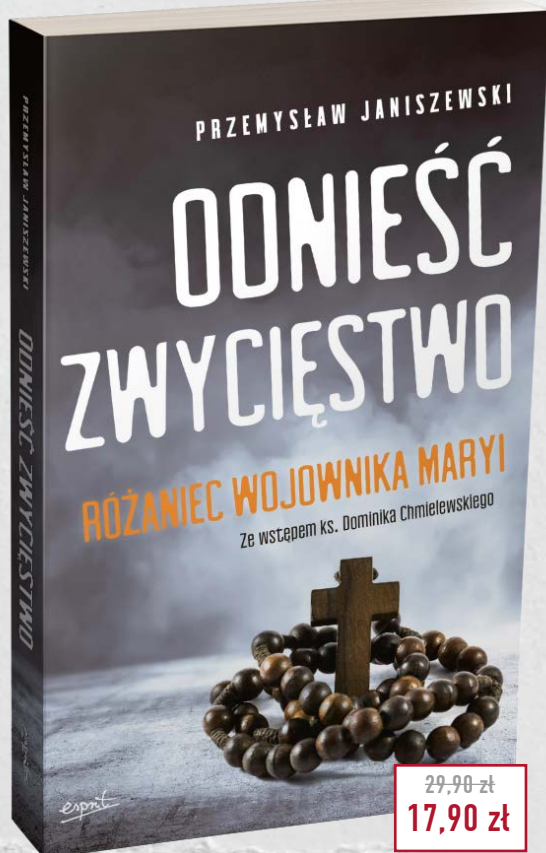
WYZNANIA

Jedno z największych dzieł klasyki światowej literatury w nowym przekładzie prof. Stanisława Stabryły!

„Wyznania” to najważniejsze dzieło św. Augustyna z Hippony, które przez stulecia kształtowało wielu świętych Kościoła katolickiego. Książka ta zawiera opis poszukiwania Boga w ludzkim życiu i wędrówki filozoficznej autora, który przeszedł drogę od sceptycyzmu do głębokiej wiary chrześcijańskiej. Przede wszystkim jednak znajdziemy tu historię nawrócenia św. Augustyna oraz świadectwo walki duchowej, którą toczył w swoim życiu. „Siedziba mojej duszy jest zbyt ciasna, abyś mógł do niej wejść. Powiększ ją. Grozi zawaleniem. Podeprzyj ją. Niejedno w niej razi Twoje oczy: nie kryję tego i wiem o tym. Lecz kto o nią zadba? Lub do kogo innego zawołam: «oczyszć mnie od mych ukrytych grzechów, a od cudzych zachowaj Twojego sługę, Panie!» (Ps 18, 13–14) [488 str.]

Genialne dzieło św. Augustyna w nowym, inspirującym przekładzie nestora nauki polskiej i wybitnego znawcy filologii oraz kultury klasycznej, prof. Stanisława Stabryły, skłoni nas do pogłębionej lektury Biblii oraz do zamyślenia nad niezgłębionymi przemianami ludzkiego serca i umysłu.

prof. dr hab. Albert Gorzkowski



Przemysław Janiszewski

ODNIEŚĆ ZWYCIĘSTWO

Różaniec Wojownika Maryi



Czy różaniec jest modlitwą przeznaczoną wyłącznie dla starszych pań? Czy młody mężczyzna może się nią zachwycić? Wojownicy Maryi, czyli członkowie ogólnopolskiej męskiej wspólnoty różańcowej, udowadniają, że każdy może sięgnąć po różaniec i z pomocą Matki Bożej radykalnie zmienić swoje życie.

Zebrane przez autora świadectwa nawrócenia młodych mężczyzn przekonują, że oddanie się w ręce Królowej Pokoju przysparza obfitych łask, a sam różaniec rozwiązuje wiele problemów. Zamieszczone w książce rozważania tajemnic różańcowych pomogą na nowo odkryć moc modlitwy różańcowej.

Autor prowadzi kanał YouTube „**Moc w słabości**” [296 str.]

Trzymasz w rękach, książkę napisaną z serca. Znajdziesz w niej teologię różańca świętego i mariologię opartą na nauce Kościoła katolickiego, a także świadectwa męskich serc, które zawróciły z drogi do piekła. Wiele z nich uratowała Maryja przez modlitwę różańcową. Przeczytaj i podaj dalej, by każdy mógł odnaleźć pomoc w rękach Najlepszej Matki.

ks. Dominik Chmielewski SDB,
opiekun duchowny wspólnoty „Wojownicy Maryi”



Wojciech Surówka OP

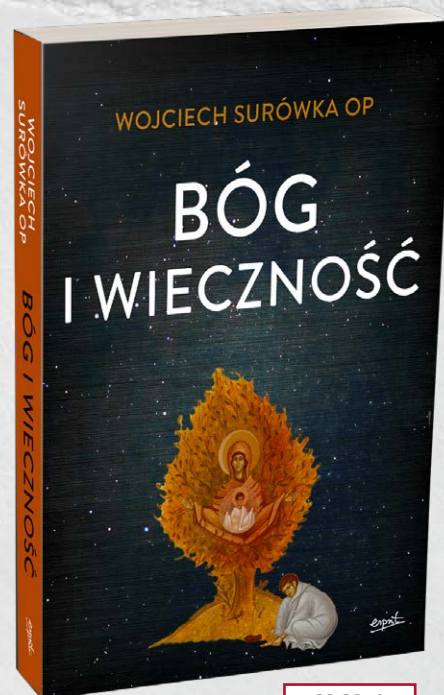
BÓG I WIECZNOŚĆ

Jedno w naszym życiu jest pewne: każdy z nas dąży ku śmierci. W dzisiejszym świecie człowiek, nawet wierzący, zapomina o tej niezaprzeczalnej prawdzie. Jesteśmy zanurzeni w kulturze chwili. Tracimy przez to ostrość widzenia. Zapominamy o perspektywie wieczności...

Ojciec Wojciech Surówka OP pragnie przypomnieć nam, że chrześcijaństwo rozpięte jest pomiędzy „już” i „jeszcze”. Nasze serca powinno przepęlić, tak jak pierwotny Kościół, radosne wołanie: „Maranatha – Przyjdź, Panie!”. Jak jednak wzbudzić w sobie to oczekiwanie? Co zrobić, by przestać mówić, że się wiecznie nie ma czasu? I czy w Kościele pochłoniętym zamętem oraz kryzysem możemy odnaleźć prawdziwy pokój duszy? Autor jest duszpasterzem „**Ruchu Lednica 2000**”. [208 str.]

Umrzesz. To zakazane słowo wybija z rytmu, psuje zabawę i burzy cały misternie poukładany domek z kart. Na szczęście nie jest ono ostatnim słowem Tego, który „śmierci nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących” (Mdr 1, 13). Jego obietnica jest o Niebo lepsza. Śmierć jest bezradna wobec pełnego zachwyty paschalnego okrzyku: „Alleluja!”. O tym jest ta książka. To wydawnictwo na „śmierć i życie”. „Zaakceptowanie końca, kres, klęska stają się początkiem życia” – pisze o Wojciech. Tak, czas obumierania ziarna jest przygotowaniem na wielkie żniwo.

Marcin Jakimowicz, dziennikarz



29,90 zł
17,90 zł

NOWENNA DO MARYI ROZWIĄZUJĄCEJ WĘZŁY

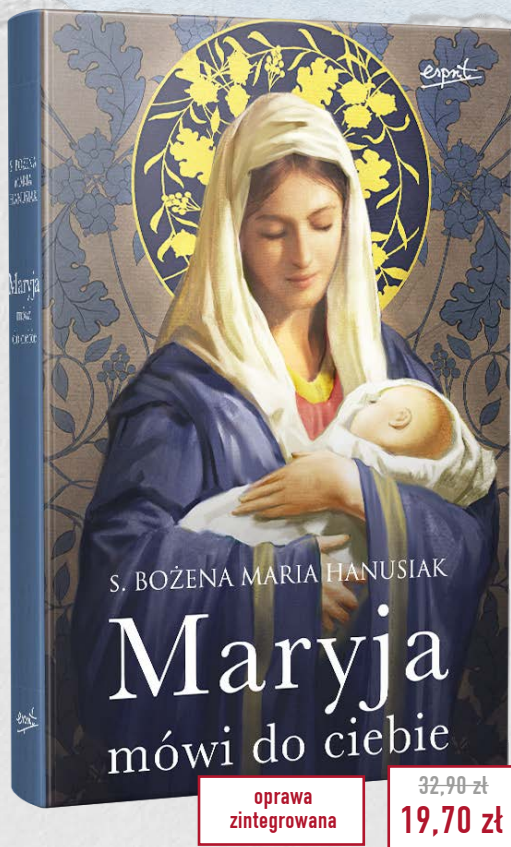
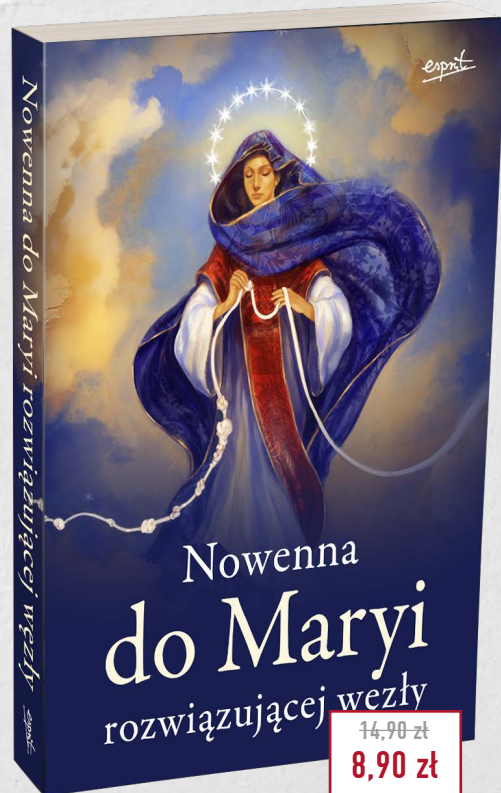
„Ta modlitwa czyni cuda, musimy tylko uwierzyć!” – papież Franciszek

Maryja jako najlepsza Matka i orędowniczka w niebie zawsze otacza swoje dzieci niezrównaną opieką. Papież Franciszek, który jest wielkim krzewicielem nowenny do Maryi rozwiązującej węzły, mówi, że każdy człowiek nosi w swoim sercu grzechy, zniewolenia, trudności i cierpienia, które przez ręce Maryi mogą zostać rozwiązane. Któż bardziej niż Ona – kobieta, małżonka, matka z sercem przebitym mieczem z powodu śmierci Syna, może pomóc nam rozwiązać węzły i poprowadzić nas do nowego życia? Zawierz Maryi swoje problemy i pozwól, aby za Jej wstawiennictwem działały się cuda.

Modlitewnik zawiera treść nowenny, objaśnienie dotyczące sposobu odmawiania oraz rozważania różańcowe papieża Franciszka. [128 str.]

Wszystkie węzły serca, wszystkie węzły sumienia mogą być rozwiązane. Czy proszę Maryję, by mi pomogła mieć ufność w Boże miłosierdzie, by te węzły rozwiązać, bym się zmienił? Ona, niewiasta wiary, z pewnością ci powie: „Idź dalej, idź do Boga: On ciebie rozumie”. Oto Ona, Matka, prowadzi cię za rękę w objęcia Ojca Miłosierdzia. (...) Matko, dziękujemy Ci za Twą wiarę, Niewiasto mocna i pokorna. Ponawiamy nasze zawierzenie Tobie, Matko naszej wiary. Amen

papież Franciszek



S. Bożena Maria Hanusiak

MARYJA MÓWI DO CIEBIE

Maryja pragnie mówić do twojego serca. Codziennie.

Ten wyjątkowy dziennik zawiera przesłania Matki Bożej, krótkie medytacje oraz cytaty z Pisma Świętego przeznaczone na każdy dzień roku. Dzięki niemu odkryjesz, jak wielką miłością i troską otacza nas Maryja, a Ona stanie się twoją najbliższą przyjaciółką, powierniczką codziennych spraw i nauczycielką żywej wiary.

Maryja najwierniej kroczyła śladami Jezusa, towarzyszyła Mu od poczęcia aż po krzyż oraz zmartwychwstanie. Takiej wierności pragnie nauczyć każdego z nas.

Odnajdź swój własny Nazaret, szkołę miłości, modlitwy i słuchania Pana Boga. Przeżyj cały rok, podążając dzień po dniu za Tą, która zaufała do końca.

s. Bożena Maria Hanusiak – pustelnica Archidiecezji Krakowskiej, autorka między innymi „Modlitewnika do św. Józefa” oraz „Różańca z orędziami Maryi”. [416 str.]

Proś mnie o wstawiennictwo we wszystkich ważnych dla ciebie sprawach. Nie wycofuj się, nie ustawaj w modlitwie, nawet jeśli nie otrzymujesz od razu tego, o co prosisz. Powierzaj się mojemu Niepokalanemu Sercu. Ja cię w nim ukształtuję, aby umocniła się twoja ufność.

fragment

Wiara chroni przed rozpaczą

Dlaczego Bóg pozwala na cierpienie? Czy ono ma jakiś sens? I czym powinna być dla nas Eucharystia? Ojciec Józef Witko opowiada o tym, że uzdrawiająca moc Boga nie jest zarezerwowana tylko dla świętych

Co powiedziałby ojciec osobom, które czują się w jakiś sposób niesprawiedliwie oskarżone, zdradzone czy oczernione?

Dla nas, ludzi wiary najważniejsze jest słowo, które zapewnia nas, że Bóg jest z nami. Trzeba sobie uświadomić, że takie doświadczenia spotykają wszystkich: wierzących i niewierzących. Nikt tu na ziemi nie jest wolny od takich trudnych, bolesnych relacji, od zranień, niesprawiedliwości czy krzywdy.

Warto sobie uświadomić, że wiara nie chroni nas przed chorobami, problemami czy zranieniami, ale chroni nas przed tym, co może się zrodzić pod wpływem tego trudnego doświadczenia, czyli przed rozpaczą, załamaniem się, utratą wiary czy utratą miłości.

Czym pokój Chrystusa różni się od tak zwanego świętego spokoju, którego tak często jesteśmy spragnieni?

Święty pokój polega na tym, że człowiek się wycofuje: „nie będę się angażował, będę miał święty pokój”; „nie będę szedł do sąsiada, z którym jestem w konflikcie, no bo jak się znowu pokłócimy... Dam sobie pokój”. I wtedy mam

taki święty pokój, nie angażuję się, wycofuję się. Natomiast pokój, jaki daje Chrystus, to pokój, z którym jest odwrotnie. Człowiek angażuje się, idzie naprzód – nawet jeśli to kosztuje go cierpienie. W sercu ma pokój, ma pewność obecności Boga i wszelkich łask, a to otwiera go na działanie Ducha Świętego.

W książce pisze ojciec także o tym, że Eucharystia to wyjątkowe miejsce wylania się Ducha Świętego.

Msza Święta dla mnie – przynajmniej tak staram się tłumaczyć – jest taką przestrzenią, w którą wchodzę, a która jest jakby basenem Bożej miłości. Kościół nas uczy, że właśnie podczas Eucharystii ma miejsce wylanie Ducha Świętego. To jest ta żywa woda, która się na nas wylewa, a przede wszystkim – to jest osobowa miłość. Czego uczy nas Eucharystia? Uczy nas właśnie takiej miłości, kiedy Jezus mówi: umieram dla siebie, a teraz żyję dla ciebie, po to, żebyś ty żył. Jezus pokazał nam to namacalnie – umarł i stracił swoje życie, by nam je oddać.

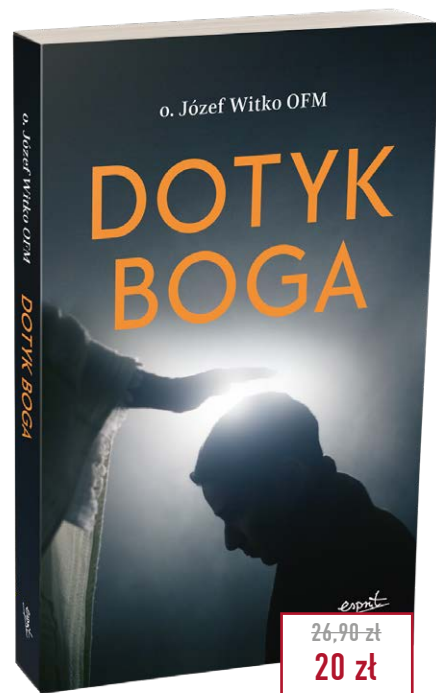
Czyli Eucharystia jest sakramentem, który przemienia nasze cierpienie? Sprawia, że

cali jednoczymy się z Jezusem i oddajemy mu swoje problemy?

Tak przeżywana Eucharystia sprawia, że gdy człowiek z niej wychodzi, to zostawia za sobą ślady. To są ślady obecności Boga. Jestem inny, kocham – ale nie własną miłością, tylko miłością Bożą. Sam nie potrafiłbym, ale otrzymałem Ducha Świętego, więc już teraz potrafię kochać miłością Bożą. Przebaczać przebaczeniem Bożym. Jednać się z drugim człowiekiem. To wszystko jest możliwe, bo mam moc Ducha Świętego. To wypływa nie tyle ze mnie, co z mocy Boga, która jest we mnie. Myślę, że takie zjednoczenie w Komunii Świętej przemienia człowieka. Jeżeli zaś nie ma tego duchowego zjednoczenia, to człowiek może przyjmować Komunię Świętą, ale wyjdzie z kościoła taki sam, jak do niego wszedł. [176 str.]

SEKRETARIAT MISJI I EWANGELIZACJI PROWINCJI MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ OO. FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE

Sekretariat prowadzi żywą działalność formacyjno-ewangelizacyjną w całej Polsce, gromadząc tysiące wiernych na Mszach Świętych z modlitwą o uzdrowienie, czuwaniach modlitewnych, pielgrzymkach oraz rekolekcjach, także zagranicznych. Równocześnie prowadzi Centrum Duchowości „Culmen et Fons” w Pińczowie, tak zwany duchowy szpital, który ma służyć grupom oraz osobom indywidualnym w uzdrowieniu duchowym. Tworzą go czterej ojcowie: o. Teodor Knapczyk (Sekretarz Ewangelizacji), o. Pacyfik Iwaszko, o. Józef Witko, o. Jakub Mentel. Więcej na stronie: www.sekretariatewangelizacji.pl



Vinny Flynn

7 TAJEMNIC BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Jak żyć życiem kształtowanym przez miłosierdzie?

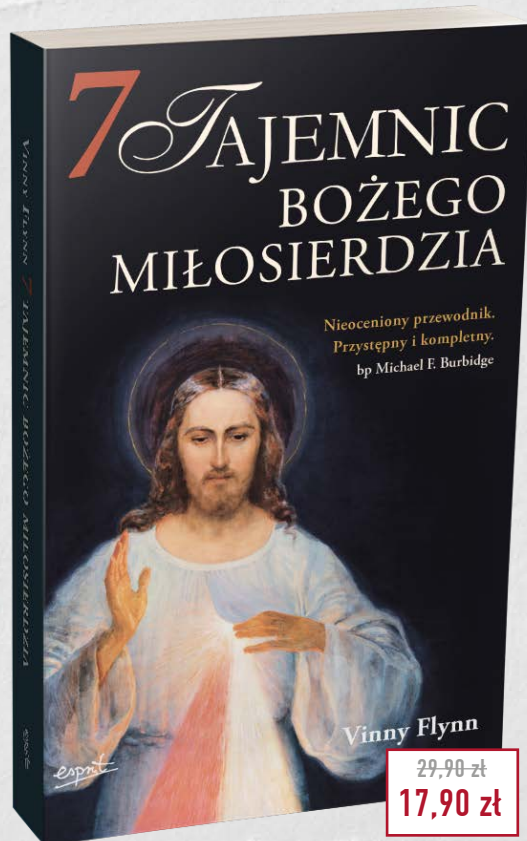
Trudno ci doświadczyć miłosierdzia Bożego? Nie wiesz, dlaczego modlitwa „Jezu, ufam Tobie” może zmienić życie każdego człowieka?

Vinny Flynn w swojej przekonującej książce przybliża nam tajemnice Bożego miłosierdzia. Pomaga zrozumieć potrzebę zanurzenia się w bezwarunkowej miłości Boga i podążania za słowami, które Jezus skierował do św. Faustyny.

Odpowiedz na wezwanie papieża Franciszka, który zaprasza do „stałego kontemplowania tajemnicy miłosierdzia”. Od tego zależy twoje zbawienie! [248 str.]

Podobnie jak św. Faustyna, również i my jesteśmy wezwani do wzrastania w ufności poprzez bezwarunkowe powierzenie się Bogu i wypełnianie Jego, a nie naszej woli. Ileż razy mówimy: „Jezu, ufam Tobie”, powinniśmy na nowo podpisywać nasze przymierze z Bogiem, odnawiając nasze zobowiązanie, by w każdej chwili pokładać ufność w Jego woli, mając świadomość, że jest ona samą Miłością i Miłosierdziem.

Fragment



Magdalena Kleczyńska

OBDAROWANI SOBĄ

POLSKIE „5 JĘZYKÓW MIŁOŚCI”

Jakie są trzy warunki konieczne do tego, by nauczyć się kochać? Czy empatii można się nauczyć? Jak zorganizować kreatywną randkę po wielu latach małżeństwa i nie zaliczyć przy tym żadnej wpadki? I czy są inne sposoby na zbudowanie bliskości niż seks?

Jeśli pragniesz nawiązać trwałą relację z bliską ci osobą – ta książka została napisana z myślą o tobie. Jeśli właśnie planujesz związek na całe życie – tu znajdziesz wskazówki, które pomogą ci się do niego przygotować. Jeśli masz już obrączkę na dłoni, ale zastanawiasz się, jak najlepiej przeżyć kolejne lata w małżeństwie – poznaj świadectwo kobiety, której trudno jest wstać nieco wcześniej, i mężczyzny, który nie zawsze wie, kiedy powinien pomóc. Oni naprawdę zbudowali trwałą i szczęśliwy związek! [224 str.]

Magdalena Kleczyńska – liderka duszpasterstwa kobiet Obdarowana, autorka warsztatów dla kobiet oraz spotkań dla młodzieży. Na co dzień pracuje w poradni małżeńskiej.

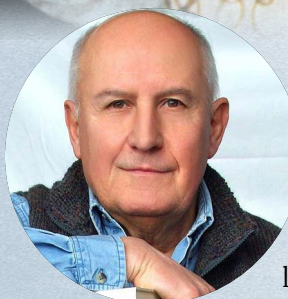
Ta książka jest bardzo autentyczna głównie dzięki temu, że Magda odwołuje się do własnych doświadczeń. Daje konkretne wskazówki dla ludzi pragnących uczciwie budować więzi: przyjaźni, narzeczeństwa i wreszcie małżeństwa. Jestem przekonany, że nawet doświadczone, wieloletnie małżeństwa mogą tu znaleźć odpowiedzi służące odświeżeniu ich relacji i nadaniu nowego kolorytu ich miłości.

Jacek Pulikowski



Kto chciał zniszczyć świętego?

„Ojciec Pio cierpiał i wiele płakał nie z powodu stygmatów, lecz prześladowań przez niektórych hierarchów Kościoła. To były szatańskie pułapki” – mówi Renzo Allegri



Renzo Allegri, autor nowej książki „Zniszczyć świętego”, odkrywa nieznane fakty z życia o. Pio, biorąc pod lupę przede wszystkim ten okres w jego życiu, gdy

był prześladowany przez wpływowych ludzi Kościoła.

Jak zaczął się koszmar prześladowań w życiu o. Pio? Allegri twierdzi, że problem pojawił się dość niespodziewanie. Zakonnik otrzymał już wówczas dar stygmatów, rozeznał go jako dar od Boga, a do San Giovanni Rotondo przyjeżdżali tysiące ludzi, spragnionych spowiedzi, Eucharystii i spotkania z kapucynem.

– Te tłumy były jak wymierzony policzek dla lokalnego duchowieństwa, które czuło się nie tylko zaniedbywane, ale i źle znosiło, że klasztor, w którym mieszkał o. Pio, otrzymywał także wiele datków. Pieniądze spowodowały wybuch zazdrości i zawiści. Lokalny kler, pod przywództwem biskupa Manfredonii, któremu podlegało San Giovanni Rotondo, postanowił się zemścić i położyć temu kres – mówi Allegri. W ten sposób do Świętego Oficjum zaczęto słać listy z licznymi oskarżeniami wymierzonymi w o. Pio.

Święte Oficjum, na podstawie między innymi badań o. Gemelliego doszło do wniosku, że o. Pio jest... oszustem. Nałożono na niego liczne kary. W tej sprawie nie mogli też zabierać głosu jego współbracia, ponieważ groziły im podobne kary.

Jak to wszystko znosił o. Pio? – Oczywiście był posłuszny, ale bardzo cierpiał. Gdy mówimy o stygmatach, dręczeniu przez demony, cierpieniach duchowych, to myślę, że

żadne z tych udręk nie było nawet porównywalne z bólem, jaki sprawiały mu ciosy ze strony Kościoła. Podkreślał jednak, że nie wolno za to Kościoła w żaden sposób krytykować – mówi Allegri.

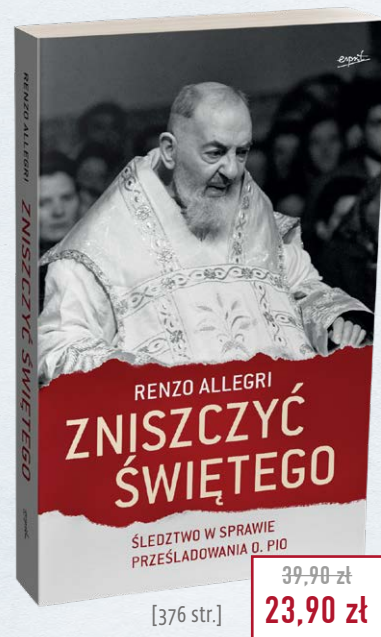
Czy jednak można za te prześladowania oskarżać Kościół? Allegri nie ma wątpliwości, że trzeba mówić o konkretnych osobach, które źle żyły zakonnikowi. – Trudno mówić o jakiejś zbiorowej winie Kościoła. Za ataki na ojca Pio odpowiedzialni byli konkretni ludzie – podkreśla dziennikarz.

Jednak z czasem pierwsza fala ataków wygasła, głównie dzięki interwencji papieża Piusa XII. Druga fala, która pojawiła się w 1959 roku okazała się jednak znacznie brutalniejsza od pierwszej. – Ojciec Pio był już starszy, schorowany i został objęty wizytacją apostolską ze strony Watykanu. W jej trakcie wizytator oskarżył go o utrzymywanie stosunków płciowych z kobietami. Ojciec Pio zmuszony był się bronić. Aż w końcu został uznany winnym, a także oszustem i krzywo-przysięgą. Ta napięta sytuacja utrzymywała się przez długi czas. Z jednej strony biedny o. Pio ze znakami męki Chrystusa na ciele i małą grupką osób, które mu wierzyły. Z drugiej strony cały aparat jurysdykcyjny Kościoła, który kolejnymi wyrokami skazującymi wydawanymi przez Najwyższy Trybunał kościelny zmuszał całą społeczność chrześcijańską do uznawania tego kapucyna za oszusta – mówi Allegri.

Te chwile okazały się najbardziej bolesne dla zakonnika. Allegri podkreśla, że wtedy o. Pio bardzo często płakał, przeżywając kolejne ataki.

Gdy zakonnik umierał, ciążyło na nim jeszcze pięć wyroków. Niebo jednak zadbało, by Kościół mógł wynieść go na ołtarze. – Zaprzyjaźnieni

lekarze o. Pio od razu zauważyli, że ma miejsce nowy, wielki znak. Jego stygmaty były badane przez różnych lekarzy, także tych wysyłanych przez Watykan, którzy sporządzali pisemne sprawozdania, przyznając, że były to prawdziwe, głębokie rany przeszywające spód dłoni. W archiwum zakonu było też wiele fotografii i zdjęć rentgenowskich, które potwierdzały opinie lekarzy. A zatem rany te nie mogły zniknąć bez pozostawienia blizn. A jednak tak się stało: po śmierci o. Pio stygmaty po prostu zniknęły. Zjawisko to było absolutnie niewytłumaczalne z naukowego punktu widzenia. A zatem miał miejsce cudowny znak. Dowiedziawszy się o tym, niektórzy współbracia o. Pio zaczęli zbierać wszystkie możliwe dokumenty dotyczące jego życia. Było tego sto grubych tomów. Jednak Święte Oficjum nie dawało zgody na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. Dopiero po wyborze Karola Wojtyły na papieża, sprawa nabrała biegu – opisuje Allegri.



39,90 zł
23,90 zł

[376 str.]

Kościół nie może żyć w kłamstwie

O sytuacji Kościoła w Polsce, braku oczyszczenia i o tym, dlaczego współcześnie tak trudno być kapłanem, z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim rozmawia Tomasz P. Terlikowski

Polski Kościół pustoszeje?
Coraz wyraźniej to widać, choć na razie ten proces jest ograniczony do pewnych grup wiernych. Najbardziej i najszybciej laicyzuje się młodzież. To najbardziej negatywne zjawisko. A zachodzi ono, mimo iż na początku lat dziewięćdziesiątych wprowadzono katechezę do szkół, co powinno – teoretycznie – dać młodym ludziom wiedzę i formację do wiary, a także wskazać pozytywne wartości. Jednak katecheza nie spełnia tych oczekiwań. Sam powrót katechezy do szkół był zjawiskiem pozytywnym, jednak trzeba przyznać, że sprowadzenie nauki religii do lekcji takiej samej jak fizyka czy chemia się nie sprawdza. To trzeba robić inaczej i jeśli coś mnie zaskakuje, to brak szerokiej dyskusji na

temat koniecznych zmian. A przecież każdy katecheta widzi, że co roku młodzi ludzie odchodzą z Kościoła zaraz po bierzmowaniu.

A dlaczego seminaria opustoszały?
Powodów jest wiele. Zacznę od migracji. Znam wielu księży, którzy urodzili się i wychowali w Polsce, ale wstąpili do seminariów już na Zachodzie. Oni stanowią coraz większą grupę osób, które w innej sytuacji, gdyby ich rodzice mieszkali dalej w Polsce, wstąpiłyby do seminariów polskich. Drugim powodem jest niedojrzałość młodzieży. Nasze duszpasterstwo powołaniowe zwykle było nastawione na to, by budzić powołania w uczniach szkół średnich i potem wysyłać ich do seminariów – teraz tak się nie da. Osiemnasto, dwudziestolatek nie jest w stanie podejmować dojrzałych decyzji.

Czyli raczej powinniśmy zacząć prowadzić pracę powołaniową wśród studentów, a nie wśród licealistów?

Dokładnie tak. Mam wrażenie, że obecni kandydaci do seminariów są niezwykle infantylni. Dotyczy to także absolwentów wyższych uczelni. Decyzja o kapłaństwie to decyzja o celibacie, o wyborze na całe życie, a nie tylko o wyborze zawodu. Fakt, że tak wielu młodych księży odchodzi, jest najlepszym potwierdzeniem tego, że musimy wiele rzeczy systemowo zmienić.

Jest jeszcze jeden element tej diagnozy, o którym mówią szczególnie osoby zajmujące się powołaniami. Zwracają uwagę na fakt, że wzorzec kulturowy księdza jest paskudny, bo zarzuty o pedofilię, bo film „Kler”, bo lustracja, bo homolobby, bo ciągle mówienie o problemach...

Moim zdaniem bulwersuje raczej nierozwiązywanie problemów. Wielu ludzi może zniechęcać to, że tuszuje się ewidentne prze-

stępstwa i trzeba dopiero Marka i Tomasza Sekielskich, żeby to ujawnili.

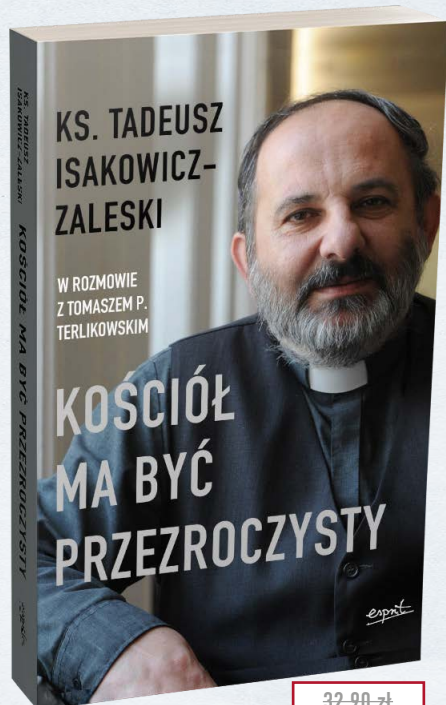
Bardzo często mówi ksiądz także o tym, że ogromnym problemem księży jest samotność.
Tak. Księża są przeraźliwie samotni. Jednym to pasuje – ci nie szukają kontaktów. Są jednak też tacy, którzy aż proszą, żeby ktoś im pomógł. Czasem wystarczy posłuchać, porozmawiać. Zakonników dotyczy to w trochę mniejszym stopniu, bo oni żyją we wspólnocie, ale księża diecezjalni naprawdę mają kłopot.

Może konieczne są bliższe relacje księży ze świeckimi?

Tak, ale trzeba zachować rozsądek. Część duchownych szuka tak zwanych „kominków”, miejsc, gdzie mogą się ogrzać. Nic w tym złego, ale... zdarzają się potem dramaty. Znam księdza, bardzo zaangażowanego duszpastersko, który tak długo chodził do jednej rodziny, aż związał się z córką gospodarzy i odszedł z kapłaństwa. Rodzina mu pomagała, owi gospodarze też, ale ostatecznie jego związek się rozpadł i człowiek skończył na bruku.

Takie niebezpieczeństwo istnieje, ale z drugiej strony coś trzeba robić.

Dlatego tak bardzo potrzeba mądrej troski o księży.



[226 str.]

32,90 zł
19,70 zł

O. Gabriele Amorth

BROŃ PRZECIW ZŁU

Moje spotkanie z Medjugorje

Ojca Gabriele'a Amortha jako człowieka i kapłana ukształtowała przede wszystkim miłość do Maryi. Słynny egzorcysta z uwagą wsłuchiwał się w przesłania Matki Bożej. Dostrzegał związek między tak ważnymi dla współczesnego Kościoła objawieniami w Fatimie a wydarzeniami w Medjugorje. Ceniony przez kolejnych papieży mariolog i egzorcysta diecezji rzymskiej dowodzi, że w tej bośniackiej miejscowości każdy może doświadczyć szczególnej łaski i miłosierdzia. [296 str.]

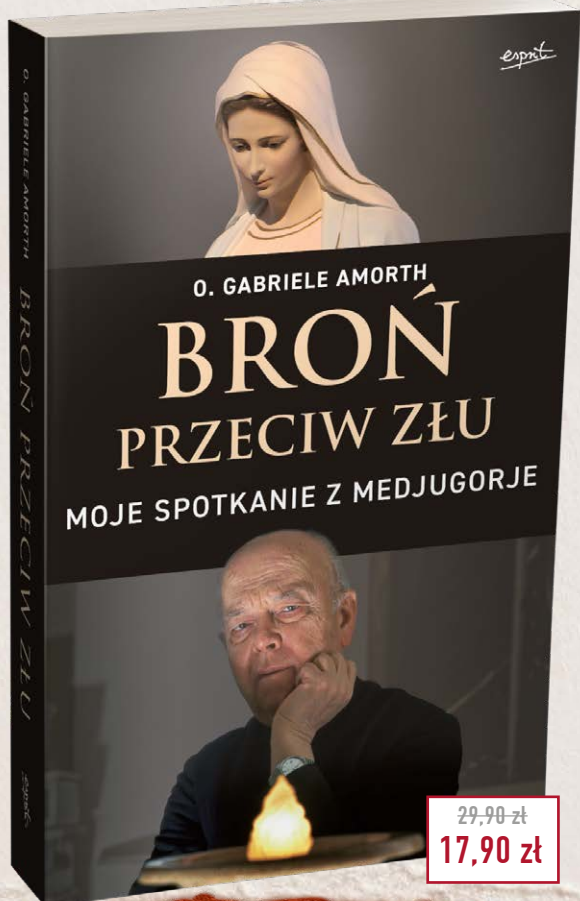
Przed czym ostrzega Matka Boża z Medjugorje?

Matka Boża rozróżnia dwie kategorie ludzi: niewierzących, czyli tych, którzy w nic nie wierzą, oraz grzeszników. Idźcie i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu; kto uwierzy, zostanie ochrzczony i zbawiony, kto nie uwierzy – zostanie potępiony.

„Cierpię bardzo za niewierzącymi. Oni też są moimi dziećmi! Nie wiedzą, jak straszne przeznaczenie ich czeka!” – mówi Matka Boża, objawiająca się na całym świecie, choć bez wątpienia głównym ośrodkiem jest Medjugorje. Ileż łez!

Trzeba więcej się modlić. Oprócz modlitwy za nawrócenie grzeszników i niewierzących potrzebne są ofiary; każdego dnia trzeba ofiarować za nich swoje cierpienia. Wszystko to jest bardzo cenne. Powinniśmy się dużo modlić dla uratowania dusz. Posiadamy broń służącą do ich ocalenia. Modlitwy i cierpienia są taką bronią, która ofiarowana Panu ratuje dusze.

fragment



Ks. Pasqualino di Dio

W MOJEJ WALCE TY WALCZ, PANIE

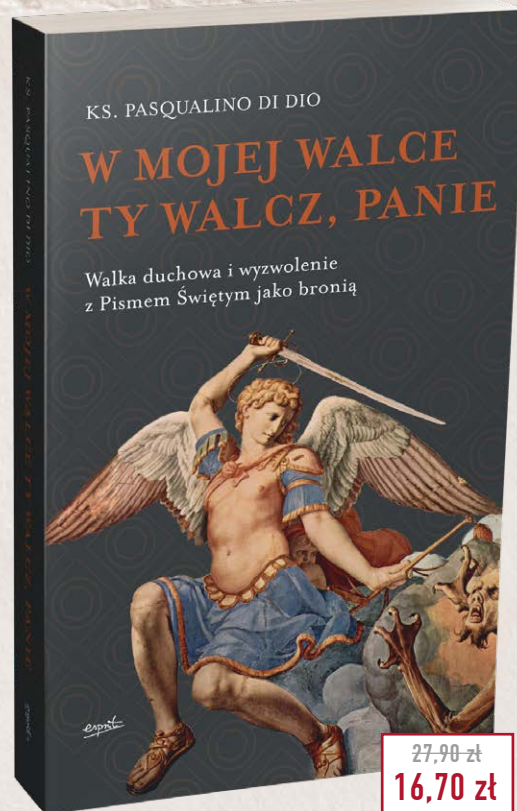
Walka duchowa i wyzwolenie z Pismem Świętym jako bronią

Współczesny człowiek odpowiedzi na duchowe problemy poszukuje w ezoteryce, wróżbach, duchowości Wschodu czy systemach imitujących religię. Ojciec Gabriele Amorth często przestrzegał, że taka postawa otwiera demonowi drogę do działania.

Ksiądz Pasqualino di Dio, włoski egzorcysta, proponuje specjalny program, który pomoże nam uzdrowić duchowe rany. To cztery tygodnie duchowej drogi do wewnętrznej przemiany. Za jego sprawą nie tylko łatwiej będzie nam przebaczyć samemu sobie czy bliskim, ale także wyzwolić się z sił zła, by uzyskać duchowe pocieszenie i radość życia ze zmartwychwstałym Chrystusem. [160 str.]

W czasach głębokiego kryzysu wartości i ekonomii ezoteryka i kultyzm zdają się odyskiwać nową energię i odnajdywać podatny grunt w łatwowierności milionów osób, szczególnie za pośrednictwem środków masowego przekazu. Wystarczy włączyć telewizor, wejść do Internetu lub przejrzeć jakiekolwiek czasopismo, aby natknąć się na magów i kartomantów posiadających okultystyczną i mediumiczną moc, oferujących amulety i interpretujących tarota, lub też na oszustów prezentujących się jako ci, którzy potrafią zjednać dobro lub zażegnać nieszczęścia.

fragment



Grzech nie przekreśla naszego życia z Bogiem

Ojciec Mitch Pacwa dał się poznać jako zdecydowany obrońca Kościoła przed zgubnym wpływem innych systemów religijnych. Teraz wyjaśnia, czym jest grzech, i zaprasza do tego, by doświadczyć Bożego przebaczenia i poznać potęgę Jego miłości

Czy możemy wygrać walkę z naszymi grzechami?

Grzech przestaje być dzisiaj kategorią moralną. Dominacja relatywizmu sprawiła, że wielu z nas nie odróżnia dobra od zła. Coraz bardziej powszechny staje się też pogląd, że zło w ogóle nie istnieje.

Kim jest Szatan? Czy możemy się przed nim bronić?

Księga Rodzaju opisuje węża jako najbardziej przebiegłego ze wszystkich stworzeń. Po pierwsze, zauważmy, że zgodnie z Księgą Rodzaju to Pan Bóg stworzył węża; nie jest on tak potężny jak Bóg ani nie został stworzony przez kogoś innego. Ale tekst Biblii ukaże również, że wąż jawnie się buntuje przeciw Bogu i próbuje ten bunt szerzyć. Po drugie – jest on najprzebieglejším ze zwierząt. Oznacza to, że my, ludzie, nie powinniśmy nigdy lekceważyć inteligencji kuszącego nas Szatana. Musimy mieć się na baczności przed jego sprytnymi sposobami przekonywania nas do popełnienia grzechu.

Dlaczego tak ważne jest rozumienie tego, czym jest grzech?

Głębsze poznanie nauczania, przede wszystkim biblijnego, pomoże wygrać walkę z grzechem, którą wszyscy podejmujemy. Prawda wygląda tak, że w Chrystusie zostaliśmy przemienieni. Dzięki Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu staliśmy się nowym stworzeniem. Gdy nasza wiara w tę prawdę wzrasta, możemy skutecznie znosić pokusy, trwając mocno w Chrystusie i czerpiąc z zasług Jego ofiary. A jeśli nam się nie powiedzie, to wiemy, że przez Jezusa możemy otrzymać przebaczenie i pojednanie. Taka jest nadzieja naszej wiary. Rozumiejąc to, będziemy mogli pogłębić swoje zaufanie, a także lepiej sobie uświadomić, jak bardzo Bóg nas kocha i jak ogromnie pragnie udzielić swego przebaczenia każdemu człowiekowi, który uda się do Niego ze skrucą.

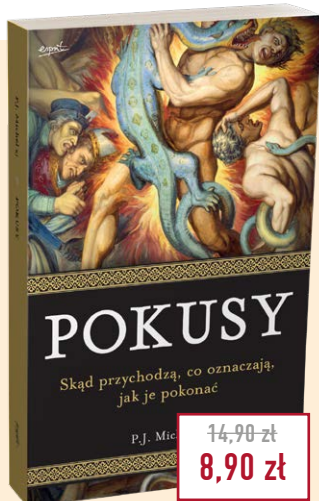
Mówienie o grzechu nie jest dziś popularne. Wyczerpujące omawianie zagadnienia grzechu sprzeciwia się współczesnym trendom. Bóg jednak często wzywa nas do robienia tego, co czynił On sam, a mianowicie – unikania szerokiej i łatwej drogi oraz wybierania wąskiej i trudnej ścieżki „prowadzącej do życia”

(Mt 7, 13–14). Ważne jest, byśmy nie tylko sami wyruszyli w tę podróż, lecz także zaprosili świat do wspólnego dążenia ku wąskiej bramie życia.



[240 str.]

29,90 zł
17,90 zł



P.J. Michel SJ

POKUSY

Skąd pochodzą, co oznaczają, jak je pokonać

Pokusa wcale nie musi być dla nas powodem do zmartwień. Przeciwnie: świadomość walki, którą musimy stoczyć, i kolejne zwycięstwa torują nam drogę do nieba. Doświadczenie pokus nie oznacza, że jesteśmy zli – mogą one być nie tylko karą, ale też próbą, wyzwaniem pochodzącym od Boga. W jaki sposób je podejmować, żeby im nie ulec? Ta książka podpowie, jak wytrwać na drodze duchowej walki i wzrastać jako osoba wierząca. [112 str.]

14,90 zł
8,90 zł



„Jezu, jeżeli Ty chcesz, ja też chcę”

Jest jedną z największych mistyczek XX wieku. Kościół stawia ją obok takich postaci jak św. Augustyn, św. Jan od Krzyża czy św. Teresa z Lisieux. Jest autorką potężnej modlitwy zawierzenia: „Jezu, jeżeli Ty chcesz, ja też chcę”

Conchita, a dokładnie María Concepción Cabrera Arias de Armida, zrealizowała wszystkie kobiece powołania: była narzeczoną, żoną, matką, wdową, babcią, prababcią, a nawet, dzięki specjalnemu indultowi Piusa X, odeszła z tego świata jako zakonnica. Objawiał jej się Jezus, z którym przeżyła mistyczne zaręczyny.

Naznaczona przez Jezusa

Kiedy jako dziecko Conchita spędzała wiele czasu w rodzinnych hacjendach często się przyglądała, jak na skórze zwierząt wypalano rozgrzanym żelazem znak właściciela. Sama zaczęła marzyć o tym, by na swym ciele nosić znak Chrystusa. „Wreszcie po wielokrotnie ponawianych prośbach 14 stycznia 1894 roku, w święto Najświętszego Imienia Jezus, otrzymałam zgodę kierownika duchowego na wyrycie na swej piersi monogramu. Skórę nacięłam scyzorykiem, kresząc wielkie litery JHS; poczułam wtedy, jakby jakaś nadprzyrodzona siła rzuciła mnie na ziemię, i z twarzą zwróconą do dołu, ze łzami w oczach oraz ogniem w sercu żarliwie błagałam Pana o zbawienie

dusz: Jezu, Zbawco ludzi, zbaw ich, zbaw ich!” (zapiski z dziennika duchowego).

Mistyczne zaręczyny z Chrystusem

Pierwsze owoce heroicznego czynu Conchity, przez który własną krwią przypieczętowała swoje oddanie i całkowitą przynależność do Chrystusa, objawiły się w życiu samej mistyczki. „Czułam się tak, jakby za sprawą monogramu Pan otworzył jakieś wrota, przez które zaczął wlewać obfite łaski. Od tamtego dnia poczuwając – cóż za gonitwa! ile tklivości, ile łask, ileż wspaniałych przejawów dobroci wobec mnie, nędznego błota! Nie opuszczał mnie w dzień ani w nocy, ani w czasie modlitwy, ani poza nią. Chcę, byś była moja. Już jesteś, ale chcę, byś była moja jeszcze bardziej – powtarzał mi. Zbliży się do Mnie, chcę się z tobą zaręczyć, chcę ci nadać moje imię i przygotować cię do przyjęcia wielkich łask” – napisała bł. Conchita.

Ksiądz Luis M. Martínez w tym okresie sytuuje wyjątkową łaskę, jakiej dostąpiła Conchita – duchowych zaręczyn z Chrystusem.

Teologowie nie przestają się dziwić, rozważając niezwykle przypadek kobiety w pełni zaangażowanej w życie małżeńskie i macierzyństwo, którą Pan wyniósł do najwyższych mistycznych stanów. Bóg jest Panem swoich darów.

Jedna z nas

Nie powinniśmy wyobrażać sobie jednak Conchity jako mistyczki z ekstazą w oczach, przyjmującej postawy pełne afekcji. Jej dzieci wielokrotnie powtarzały: „Na zewnątrz zachowywała się zupełnie naturalnie”. Na zewnątrz Conchita nie wyróżniała się niczym, co by budziło podziw. Jej egzystencja nie różniła się od życia innych kobiet. Bóg szlifował ją, by stała się wzorem dla kobiet współczesnych, które żyją w rodzinie, w określonym środowisku pracy i pośród codziennych zajęć z ewangeliczną prostotą, wierne swym obowiązkom, wspaniałomyślnie, często heroicznie, choć same tego nieświadome. To nowy typ kobiecej świętości, potrzebny dzisiejszemu światu. [400 str.]



Dziennik bł. Conchity to dzieło sztuki chrześcijańskiej duchowości, poradnik wiary zapisany życiem i ręką odważnej kobiety i wrażliwej matki. Krzyż stał się dla niej łóżem miłości, na którym poślubiła Chrystusa. Często utożsamiała się z Maryją stojącą pod Chrystusowym krzyżem. Ofiarowywała przykrości i cierpienia, których doświadczała, za zbawienie innych ludzi, zwłaszcza kapełanów. Dzięki matczynemu zmysłowi uświadamiała sobie, że największym nie-szczęściem tyranizującym świat i Kościół są grzechy księży. Stąd jej czynne zabieganie – poprzez modlitwę i liczne ofiary – o świętość życia sług Bożych w koloratkach.

ks. prof. Robert Skrzypczak





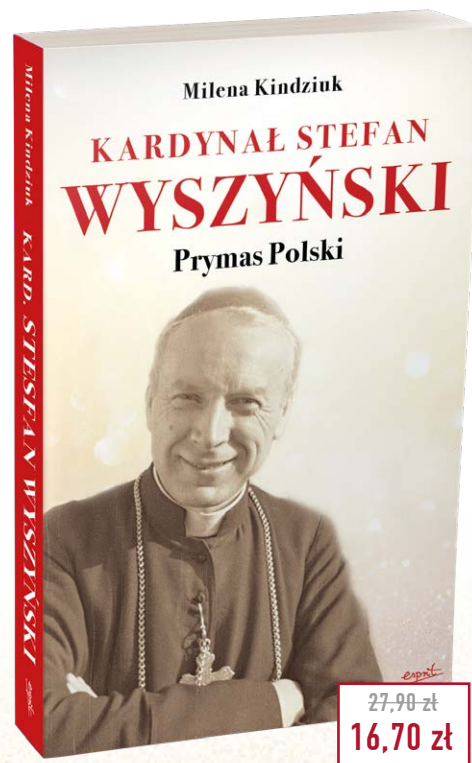
Kardynał Stefan Wyszyński w drodze na ołtarze

Jak wyglądała droga do świętości kard. Stefana Wyszyńskiego? Wyjątkową postać Prymasa Tysiąclecia przedstawia Milena Kindziuk

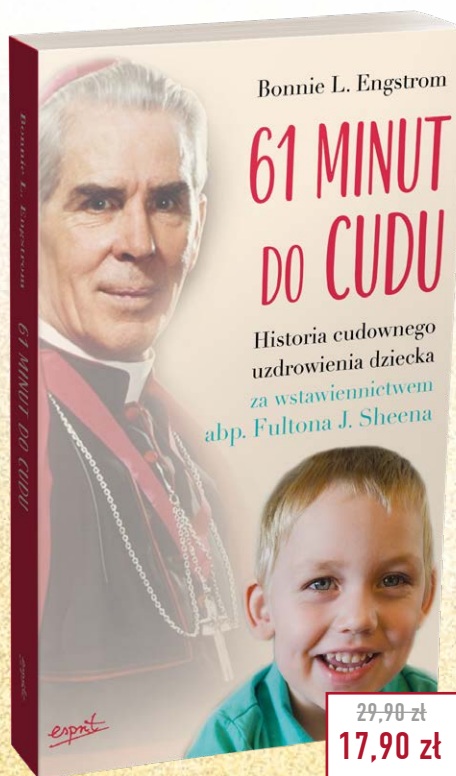


Prymas, który stał się ojcem duchowym niezwołanego przez komunizm narodu. Kapłan, który sens swojej posługi odnalazł w służbie i całkowitym oddaniu Matce Bożej. To on miał ogromny wpływ na kapłaństwo i pontyfikat Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Stolica Apostolska wydała dekret o heroicznosci cnót Prymasa. „Jest pewność co do praktykowania cnót teologicznych – Wiary, Nadziei i Miłości zarówno w stosunku do Boga, jak i do bliźniego, a także co do praktykowania cnót kardynalnych – Roztropności, Sprawiedliwości, Umiarkowania i Męstwa, oraz cnót z nimi związanych, przez Sługę Bożego Stefana Wyszyńskiego” – czytamy w watykańskim dokumencie.

Został też zatwierdzony cud niewytłumaczalnego z medycznego punktu widzenia, trwałego uzdrowienia kobiety z choroby nowotworowej. To przypadek mieszkanki Szczecina, której – po rozległej operacji i licznych przerzutach – lekarze Instytutu Onkologii w Gliwicach nie dawali szans na życie dłuższe niż trzy miesiące. Po modlitwie za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego nagle nastąpił przełom i chora całkowicie wyzdrowiała. Przez dwadzieścia trzy lata nie stwierdzono remisji nowotworu. Ten właśnie cud umożliwi wyniesienie prymasa Wyszyńskiego na ołtarze. Od momentu beatyfikacji Kościół będzie go określał mianem „błogosławiony”. [224 str.]



27,90 zł
16,70 zł



29,90 zł
17,90 zł

Bonnie Engstrom

61 MINUT DO CUDU

Historia cudownego uzdrowienia za wstawiennictwem abp. Fultona J. Sheena

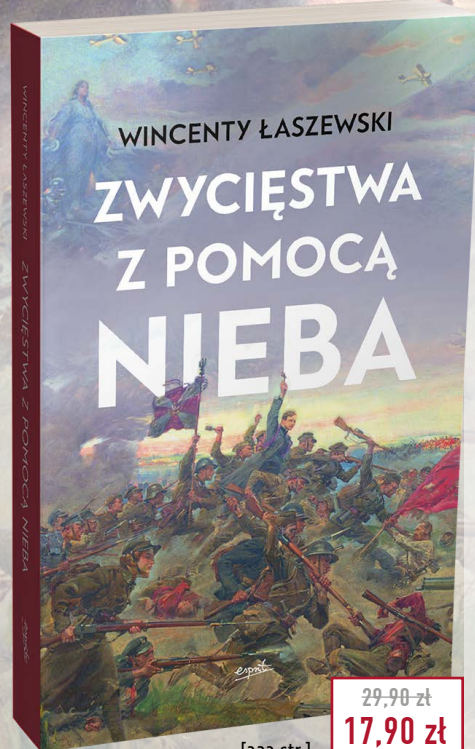
61 minut dzieliło małego Jamesa od śmierci.
61 minut odliczanych szeptem jego matki:
„Fulton Sheen, Fulton Sheen, Fulton Sheen...”

Gdy po godzinie reanimacji lekarze zamierzali wypisać akt zgonu, serce nowo narodzonego dziecka zaczęło bić. Jego matka nie miała wątpliwości: przez cały ten czas czuwał nad nim słynny amerykański kaznodzieja. Pisma abp. Fultona J. Sheena już od wielu lat zmieniają serca Polaków. Ten wybitny duchowny był błyskotliwym mówcą, a dziś skutecznie wstawia się za nami w sytuacjach, gdy pozostaje tylko nadzieja. [192 str.]

Bernice i Kim kontynuowały akcję ratunkową: uciskały klatkę piersiową Jamesa i robiły mu sztuczne oddychanie metodą usta-usta. Travis siedział i patrzył, nieruchomy i ponury, oczy miał przepełnione smutkiem. Rozejrzałam się po pokoju, usiłując pojąć, co się dzieje i co to oznacza, ale nie potrafiłam. Siedziałam na podłodze sypialni i patrzyłam na martwego syna. W mojej głowie nie kotłowały się żadne myśli, żadne pomysły, tylko dwa słowa. W kółko powtarzałam: Fulton Sheen. fragment

Niebo zawsze nas wspiera

Niebo jest wciąż czynne. W trudnościach i kryzysach działa nieustannie nie tylko w życiu każdego z nas, lecz także w dziejach naszego narodu – opowiada Wincenty Łaszewski



[232 str.]

29,90 zł
17,90 zł

Czy po analizie cudów historycznych udało się panu stworzyć „receptę na cud”?

W książce „Zwycięstwa z pomocą nieba” spróbowałem podać elementy składowe tej recepty. Powstała ona w oparciu o analizę składników opisywanych przeze mnie dwunastu cudów. Do tej recepty podchodzę ostrożnie, bo to nie apteka: nie jest tak, że połączysz wszystkie elementy, wymieszasz i będzie buum... W tej „receptce” są jednak zawarte wskazówki, w których możemy dostrzec wezwanie...

Czym wobec tego mamy kierować się, prosząc o cuda w naszym życiu?

Duchowa intuicja będzie w nas wołać, że właśnie ten lub inny element może okazać się „cudotwórczy”. Może chodzi o różaniec, może o niepopularne posłuszeństwo Kościołowi, może o powszechność modlitwy.

Zatem nie jesteśmy w stanie w tej chwili podać sprawdzonych elementów cudu?

Powiem tak: gdy już zaistnieje ten cud, wówczas poznamy jego elementy składowe. Nie dziś. Ale już dziś musimy próbować chwycić za grubą linę, która sięga wysoko w niebo, szarpać ją i wołać do Boga: „Ty wiesz najlepiej, ale jeśli taka jest Twoja wola, spraw cud!”. Od tego modlitewnego wysiłku trzeba zacząć naszą pracę.

Przełomowa książka uznanego mariologa Wincentego Łaszewskiego zmienia nasze racjonalistyczne spojrzenie na historię Polski i świata. Cud w dziejach jest możliwy – niebo dało nam na to wiele dowodów. Zatem jak zapewnić naszej narodowej wspólnotie Bożą opiekę w przyszłości?

Alan Ames

ZROZUMIEĆ ZŁO

Jak dzięki Bożej miłości pokonać zło obecne w świecie i naszym życiu

Zło dotyka ludzkość, ponieważ wielu z nas żyje dla świata zamiast dla królestwa Bożego. To dlatego tak bardzo cierpimy i doświadczamy smutku. Jak się temu przeciwstawiać? Co musimy zmienić w naszym życiu? Zamieszczone w tej książce poruszające rozważania znanego mistyka Alana Ames, jego listy oraz przesłania, które otrzymał od Boga, Maryi i świętych, to zachęta do odrzucenia złego i stanięcia u boku Chrystusa. Jezus zwyciężył mrok, a to zwycięstwo może stać się także naszym udziałem. Musimy tylko mądrze wybrać. [256 str.]

Zło wykorzystuje wszelkie możliwe środki, aby odciągnąć ludzkość od Boga i pchnąć w ciemność. Zło pragnie tylko jednego: jak najmocniej nas zranić. Rozkwita niemoralność, wspierane są chciwość i egoizm, życie traci wartość i jest niszczone dla kaprysu. Człowiek, przyglądając się światu i widząc ogrom zła, może łatwo wpaść w rozpacz, ale powinien pamiętać, że nasz Pan, Jezus Chrystus, wyrwał ludzkość zła. Zbawca ludzkości pokonał zło. Wystarczy, że ludzie przyjmą i zaakceptują zwycięstwo naszego Zbawiciela, Jezusa, i zaczną żyć, jak najlepiej potrafią według Jego wskazań.

fragment



29,90 zł
17,90 zł

C. Alan Ames

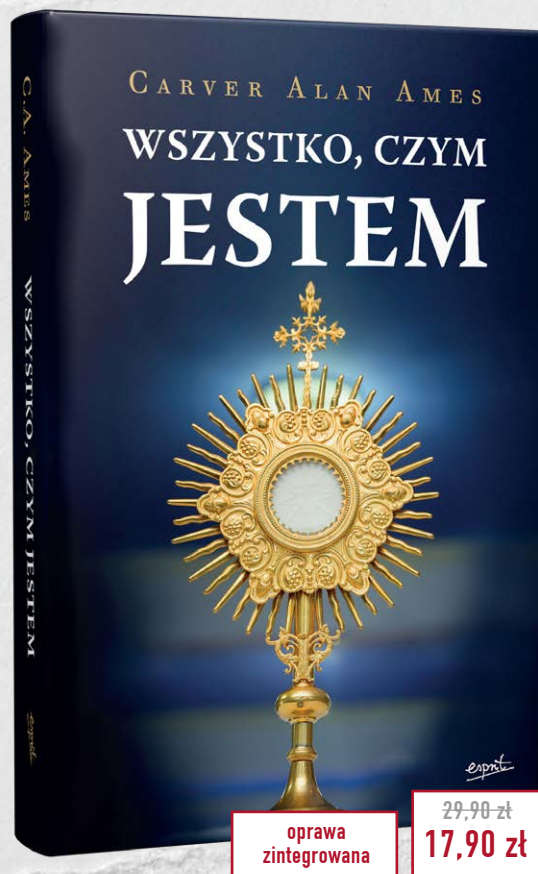
WSZYSTKO, CZYM JESTEM

Jeśli ktokolwiek ma żyć całkowicie zgodnie ze słowem Bożym, musi być człowiekiem eucharystycznym, bo tylko w ten sposób może doznać pełni życia i wiary.

Carver Alan Ames

W jaki sposób Eucharystia może zmienić nasze życie? Jak uczestniczyć w niej, by doświadczyć prawdziwego pokoju serca? Autor bestsellera „Oczami Jezusa” dzieli się z nami przesłaniami na temat Eucharystii, które otrzymał od Pana Jezusa i Matki Bożej. To świadectwo poruszy cię i sprawi, że każda Msza Święta stanie się dla ciebie prawdziwym sakramentem miłości. [160 str.]

W każdej Eucharystii powinieneś dostrzegać życie, śmierć oraz zmartwychwstanie naszego Pana, Boga i Zbawiciela, ponieważ one naprawdę się tam uobecniają. Przychodząc na Mszę Świętą, mów: „Panie, daj mi umrzeć dla siebie i zmartwychwstać w Tobie, i odnaleźć pełnię życia w Tobie w tej Najświętszej Ofierze. Posiądź mnie całkowicie – mój umysł, moje ciało, moją duszę. Oddaję to wszystko Tobie, posłuż się mną, w czym tylko zechcesz”.



Nicola Gori

BŁ. CLELIA MERLONI. JAK ZIARNO PSZENICY

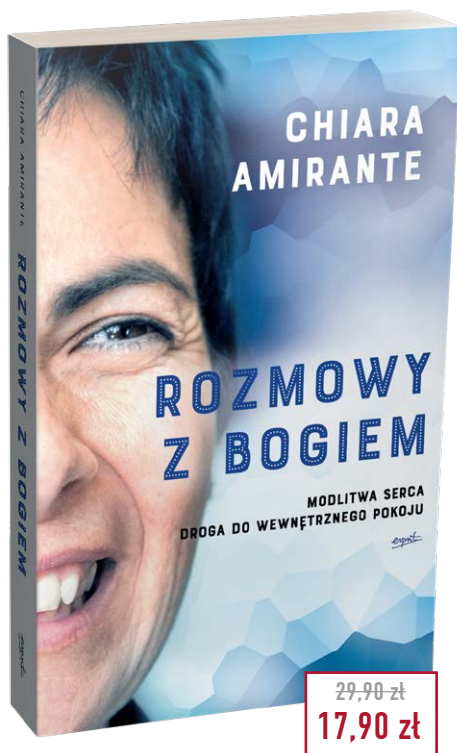
Wypisz w swoim sercu, że Bóg jest twoim jedynym dobrem i twoim jedynym schronieniem.

bł. Clelia Merloni

Świętość Clelii wykuwała się w posłuszeństwie i pokorze. Bez reszty oddała się Jezusowi. Założyła zakon Apostolek Najświętszego Serca Jezusa. Odarta ze wszystkiego i poświęcona zakonowi powtarzała, że nawet mały akt wierności może być początkiem wielkich łask. Doświadczyła prześladowań ze strony sióstr własnego zgromadzenia, przez wiele lat cierpiała, odrzucona przez swoją wspólnotę. W najtrudniejszych momentach przyłgnęła jednak do Chrystusa i pozostała wierna Kościołowi. Kim była kobieta, która modlitwą odpowiadała na złośliwość, zazdrość i zawiść? Dlaczego jej życie przyniosło tak obfity owoc wielu łask i powołań zakonnych? [248 str.]

Patrzeć na życie oczami Jezusa i żyć Jego miłością nie tylko wtedy, kiedy wszystko układa się pomyślnie, ale przede wszystkim wtedy, kiedy doświadczamy bólu, cierpienia, szukan czy niesprawiedliwości. Tego uczy bł. Clelia Merloni. Dlatego za jej przykładem nieśmy promień czułości Jezusa tym, którzy dziś zmagają się z ciemnością, poczuciem krzywdy i brakiem nadziei. Tylko w Nim człowiek znajdzie ukojenie.

Małgorzata Terlikowska



Chiara Amirante **ROZMOWY Z BOGIEM**

Nieustanne ożywanie modlitwy i budowanie jedności z Bogiem to konieczność każdego katolika, który chce traktować swoją wiarę na serio. Chiara Amirante pokazuje, w jaki sposób naprawdę otworzyć się w swoim codziennym życiu na głęboką relację z Panem. [232 str.]

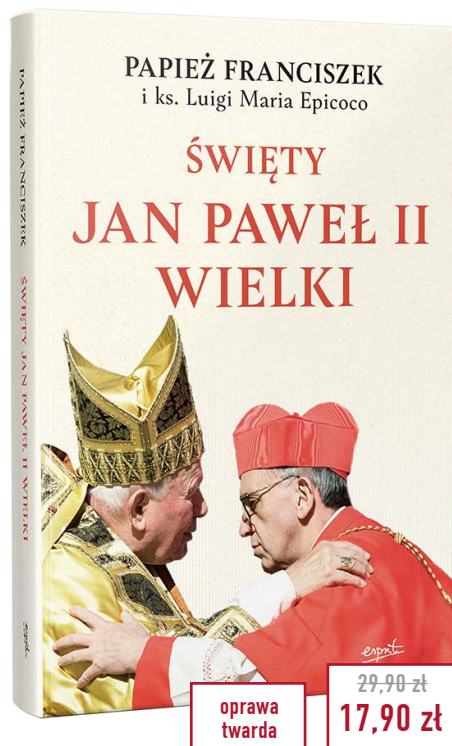
Potrzeba mało albo tylko jednego!

Wiele czasu i energii tracimy, zabiegając i zamartwiając się o tysiące spraw, które wydają nam się niezwykle istotne. Później jednak uświadamiamy sobie, że niczego nie doprowadziliśmy do końca i straciliśmy z oczu to, co w naszym życiu najważniejsze. „Potrzeba mało albo tylko jednego” – Jakże mocne jest to stwierdzenie Jezusa! Zwłaszcza w czasach, kiedy jesteśmy zmuszeni do ciągłego biegu, wystawieni na nieustanną presję ogromu pilnych spraw, niekończących się obowiązków, które zdają się naprawdę niezbywalne. Tymczasem Ten, który jest prawdą, przypomina nam, że nawet to, co najpiękniejsze i najświętsze, nie ma sensu, jeśli nie wypływa z modlitwy. Wszystko nabiera znaczenia tylko wtedy, gdy umiemy skupić się na jednej koniecznej rzeczy. Czym więc jest ta rzecz, którą ma na myśli Jezus?



fragment

[272 str.]



Papież Franciszek i ks. Luigi Maria Epicoco **ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II WIELKI**

górkich szczytów, narciarzem, miłośnikiem sportu, człowiekiem modlitwy. Ogromnie mi się spodobał. Od razu zjednął sobie moją wielką sympatię.

Co w związku z Janem Pawłem II, a przede wszystkim ze świętością tego człowieka, najbardziej zapadło Waszej Świątobliwości w pamięć?

Był wielki! Pamiętam, że pewnego dnia odbywało się w Rzymie nabożeństwo różańcowe. To była sobota. Wziąłem w nim udział i byłem zbudowany, widząc, jak ten człowiek modli się na kolanach do Matki Bożej, z oddaniem i żarliwością, od której wzrosło moje serce. Dlatego ja również zdecydowałem się zabrać głos w trakcie procesu kanonizacji i przy tamtej okazji podkreśliłem jego głębokie nabożeństwo do Matki Bożej, dawanie świadectwa modlitwą, łagodnością, normalnością. Nie powinniśmy zapominać o tym, że dopóki to było możliwe, dopóty nie zarzucił uprawiania sportu, pływania, nart. Mówi się, że kiedy pewnego razu wybrał się potajemnie na narty, jakieś dziecko rozpoznało go i zawołało: „Papieeeeee!” On jednak nie zniechęcił się tym i nie zaniechał jeżdżenia. Myślę, że wielkość tego człowieka kryje się w jego normalności. Pokazał nam,

że chrześcijaństwo zamieszkuje w normalności osób, które trwają w głębokim zjednoczeniu z Chrystusem. Dlatego każdy ich gest, każde słowo, każdy wybór ma znacznie głębszą wartość i pozostawia ślad.

Życie Jana Pawła II nie było łatwe. Było to życie pełne komplikacji, trudnych, dramatycznych chwil i wielkich strat. Czy Wasza Świątobliwość uważa, że te cierpienia miały decydujący wpływ na poczynania przyszłego papieża?

Uważam, że nie możemy zapominać o cierpieniach tego wielkiego papieża. Jego nadzwyczajną, wyostrzoną wrażliwość na kwestię Bożego miłosierdzia z całą pewnością należy przypisać wpływom św. Faustyny Kowalskiej, zmarłej w czasach jego młodości, lecz także – a może przede wszystkim – komunistycznym i nazistowskim prześladowaniom, których był świadkiem. Ileż cierpienia musiały mu one przysporzyć! Zwłaszcza że nie miał już wówczas ani rodziny, ani żadnych krewnych. Był człowiekiem mierzącym się z życiem samotnie, budującym relacje i przyjaźnie, które towarzyszyły mu w wędrówce i były dla niego wsparciem. [136 str.]

fragment

Ks. Luigi Maria Epicoco: Jakie wrażenie wywarła na Waszej Świątobliwości wiadomość, że oto po niemal pięciuset latach papieżem został ktoś spoza Włoch?

Papież Franciszek: Usłyszałem jego pierwsze słowa i odniosłem bardzo pozytywne wrażenie. To odczucie pogłębiło się wkrótce potem, kiedy powiedziano mi, że był kapłanem uniwersytetu, wykładowcą filozofii, zdobywcą

WARUNKI ZAKUPU

Wydawcą Katalogu Dobrych Książek Wydawnictwa Esprit jest Esprit Detal, ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków, NIP 6793132282, REGON 365002690.

Dostawa i ceny

- Wszystkie ceny w katalogu podane są w złotych polskich (PLN) i zawierają VAT.
- Ceny towarów nie zawierają kosztu dostawy.
- Koszt dostawy towarów podawany jest każdorazowo na ostatniej stronie katalogu oraz na kuponie zamówieniowym.
- Wysyłka towarów realizowana jest do 14 dni od otrzymania zamówienia.
- Dostawa towarów następuje za pośrednictwem Poczty Polskiej, za pobraniem, o ile Kupujący nie zaznaczy inaczej.
- Do wysyłanych towarów dołączany jest paragon fiskalny, o ile Kupujący nie wyrazi życzenia otrzymania faktury VAT.
- Oferta jest ważna do czasu ukazania się nowego katalogu lub wyczerpania zapasów.
- Wysyłka kuponu z zamówieniem jest dla Kupującego bezpłatna (nie trzeba naklejać znaczka).
- Kupujący otrzymuje katalog bezpłatnie. Otrzymanie katalogu nie niesie ze sobą żadnych zobowiązań.

Reklamacje i zwroty

Klient ma prawo zwrócić zakupiony towar bez podania przyczyny w terminie do 14 dni od chwili jego otrzymania, składając stosowne oświadczenie w dowolny sposób. Zwrot produktów audio (płyty CD) jest możliwy tylko w oryginalnym opakowaniu. Zwrot następuje na koszt Klienta.

Przed wysyłką reklamowanego towaru prosimy o kontakt w celu ustalenia najdogodniejszych warunków odesłania. Przesyłki za pobraniem nie będą przyjmowane.

Reklamacje można zgłaszać listownie, telefonicznie lub e-mailem:

Esprit Detal, ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków
tel. 12 267 05 69 (od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00–17:00)
e-mail: sprzedaz@esprit.com.pl

Ochrona danych osobowych

Administratorem Państwa danych osobowych są wspólnicy prowadzący wspólnie działalność gospodarczą w oparciu o umowę spółki cywilnej pod nazwą Esprit Detal K. Bocian, P. Mistachowicz spółka cywilna (adres prowadzenia działalności: ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków), tj. Kazimierz Bocian prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą ESPRIT Detal (adres prowadzenia działalności: ul. ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków) oraz Piotr Mistachowicz prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą ESPRIT Detal (adres prowadzenia działalności: ul. ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków). Dane te będą przetwarzane w celu realizacji złożonego zamówienia. Podanie danych osobowych jest dobrowolne lecz niezbędne dla celów realizacji zamówienia. Klient ma prawo dostępu do treści swoich danych osobowych, ich poprawiania, aktualizacji oraz usuwania.

Więcej informacji na stronie www.esprit.com.pl.

www.esprit.com.pl

ZAMÓWIENIA

TYTUŁ	SZTUK	KOSZT ZAKUPU
1.		
2.		
3.		
4.		
5.		
6.		
7.		
8.		
		RAZEM:

☐ Chcę otrzymywać **Katalog Dobrych Książek Wydawnictwa Esprit**
(katalog jest bezpłatny i nie wiąże się z żadnymi dodatkowymi kosztami)

Przy zamówieniu na kwotę powyżej 70 zł otrzymasz **GRATIS**
Modlitewnik do św. Józefa
(oferta ważna do wyczerpania nakładu)

Sposób wysyłki:

☐ **KURIER** (konieczny numer telefonu)
☐ **POCZTA**

OPLATA PRZERZUCONA NA ADRESATA

umowa nr ID 370592/K
z Poczta Polska S.A.
z dnia 09.10.2017 r.

NIE
naklejać
znaczka!

ADRESAT:

Esprit Detal
ul. Siwka 27A
31-588 Kraków

Telefon:

12 264 37 09
12 395 70 72
12 267 05 69
12 262 35 51